Rok X
Nr. 203

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.
PRR
Warszawa,
środa 17 lipca 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

W próbie ognia

Śmierć brygadjera Czesława Mączyńskiego, komendanta obrony Lwowa w okresie trzech pierwszych tygodni listopada 1918. przywodzi znowu na pamięć te chwile — niezapomniane dla całego społeczeństwa, a przedewszystkiem dla tych, którzy w tej obronie uczestniczyli. Bo była ta obrona jedną z tych rzadkich błyskawic dziejowych, w których z rewelacyjną jasnością można zobaczyć: czem jest naród i jaki jest jego charakter.

Nie było tych obrońców wielu: wszystkiego razem, włączając wszelkie służby pomocnicze, około dwóch tysięcy osób — w stosunku do całej ludności miasta, ledwie jedna setna. Uczestniczyły w obronie kobiety i dzieci. A jednak nie bohaterstwo ani zapał stanowią najistotniejszą część lwowskiego listopada w roku 1918. Tem, co w nim było najdziwniejsze, najcudowniejsze, były dwa inne objawy: nasza zdolność o improwizacji organizacyjnej i do jedności w momentach przełomowych.

Trzeba bowiem przypomnieć sobie, jak głębokie różnice „orjentacyjne" i ideologiczne nurtowały wówczas społeczeństwo, jak trudno było o wytworzenie wspólnego frontu, a zwłaszcza o oddanie się wszystkich pod wspólną komendę. We Lwowie istniało wówczas kilka rywalizujących z sobą i wzajemnie się nie uznających organizacyj konspiracyjnych i nie byłoby w tem nic nielogicznego, gdyby każda z nich działała na własną rękę. Nie pomogłoby bohaterstwo, które conajwyżej zapewniłoby uczestnikom walki piękną kartę wspomnienia w historji: o stawieniu czoła olbrzymiej przewadze wojskowej Ukraińców nie byłoby w tych warunkach mowy, skończyłoby się wszystko na „czynnym proteście", zgniecionym w ciągu dwóch, najwyżej trzech dni.

Tymczasem zaś — cud, prawdziwy cud jedności i zgody. Podporządkowało się komendantowi Mączyńskiemu P. O. W., podporządkowali się cywile. Zwartym frontem poparli go zarówno endecy, jak socjaliści, konserwatyści i ludowcy. Oficjalni przedstawiciele ludności — rada miejska i marszałek sejmu — widzący jedyny ratunek w rokowaniach, znaleźli się na uboczu: dzięki jedności, jaką udało się wytworzyć w obozie, zdecydowanym do walki za wszelką cenę, dalszy bieg wypadków został przesądzony.

A potem, rzecz druga: improwizacja. Społeczeństwo polskie zostało zaskoczone. Władze austrjackie, w cichem porozumieniu z Ukraińcami, oddały im całą władzę nad miastem i strona polska znalazła się wobec konieczności zdobywania broni, bo i tej nie było. Istniały wprawdzie konspiracyjne organizacje, ale to wszystko razem stanowiło garstkę i byłoby musiało uledz, gdyby nie masowy napływ ochotników.

Skąd wiedzieli, już od pierwszej chwili, gdzie się zgłaszać, od kogo oczekiwać rozkazów? Każdy szedł poprostu za własnym instynktem — i każdy trafiał właściwie. W próbie ognia organizacja obrony improwizowała się w jakiś cudowny sposób — dzięki temu, że każda jednostka, uświadamiając sobie swój obowiązek, stawała do walki.

Odruch? To zamało, bo odruch może spalić na panewce, jeśli mu braknie organizacji. A skąd się wzięła organizacja? Z atmosfery ogólnej. Istnieje taka dziwna zdolność w charakterze polskim. Widzieliśmy ją parę wieków przedtem w dobie najazdu szwedzkiego, widzieliśmy ją w niektórych momentach walk powstańczych, widzieliśmy wreszcie w dobie Cudu Wisły. **M. G.**

180.000 armja włoska w Afryce

Włochy i Abisynja gotowe do wojny

Opinja włoska lekceważy Ligę Narodów

RZYM, 16.7. (PAT). — Ogólna liczba zmobilizowanych dywizyj po ogłoszeniu wczorajszego dekretu wynosi — 10, w tem 5 dywizyj piechoty wynoszącej ogółem 65.00 żołnierzy i 5 tys. milicji, stanowiących 50.000 ludzi. Pozatem wojska kolonjalne w Afryce wschodniej liczą 35 tysięcy żołnierzy. Niezależnie od tego jest w Afryce około 30 tysięcy robotników do robót wojskowych. Ogółem więc Włochy dysponują dla ekspedycji afrykańskiej armją, złożoną z 180.000 ludzi.

RZYM, 16.7. (ATE). Ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło komunikat, stwierdzający, że w związku z przyspieszeniem przygotowań wojskowych w Afryce Wschodniej, Il Duce, jako minister wojny, zarządził mobilizację dywizji Sila oraz 5-ej dywizji milicji faszystowskiej pod dowództwem generała Teruzzi, szefa sztabu milicji faszystowskiej. Obie te dywizje będą zastąpione przez świeżo sformowane jednostki. Jednocześnie powołane pod broń żołnierzy wojsk inżynieryjnych i samochodowych roczników 1909 - 1910 i 1912. Ministerstwo lotnictwa zarządziło powołanie pilotów i techników lotniczych, zaś ministerstwo wojny dało zamówienia na budowę 10 łodzi podwodnych, które mają być spuszczone na wodę w pierwszych miesiącach 1936 r.

Dzienniki podkreślają, że przyspieszenie tempa przygotowań wojennych włoskich zostało spowodowane mobilizacją armji abisyńskiej. Włochy zdecydowane są działać szybko i energicznie. Wszelkie wahania i opóźnienia mogą jedynie zwiększyć opór Abisyńczyków. Poza tem zarządzenia włoskie stanowią odprawę dla pewnych kół zagranicznych, które usiłują zmylić czujność rządu włoskiego przy pomocy manewrów pokojowych. Jak wielkie znaczenie przywiązuje szef rządu włoskiego do wysłania 5-ej dywizji czarnych koszul do Afryki Wschodniej świadczy fakt, że na czele tych oddziałów stanął dotychczasowy szef sztabu generalnego milicji faszystowskiej, generał Teruzzi.

„WĘZEŁ GORDYJSKI MUSI ROZCIĄĆ MIECZ"

RZYM, 16.7. (ATE). — Dzienniki dzisiejsze omawiając ostatnie zarządzenia mobilizacyjne Włoch podkreślają, że zarządzenia te stały się konieczne ze względu na przygotowania wojenne Abisynji. Prasa wołska podkreśla jednomyślnie, że Włochy żadnemi formułkami dyplomatycznemi nie dadzą się sprowadzić z drogi wiodącej do raz wytkniętego celu.

„Stampa" podkreśla, że współczesna dyplomacja nie może znaleźć wyjście z sytuacji. Jeżeli gordyjski węzeł abisyński może być rozwiązany przez Genewę, lub na innej drodze, tem lepiej, jeżeli nie, to rozciąć go będzie musiał miecz! Wydarzenia ostatnich dni przekonywują Włochy, że młody naród nie może zbytnio opierać się na starych instytucjach i sojuszach, ale liczyć musi przedewszystkiem na swe własne siły.

EGIPT PO STRONIE ANGLJI

LONDYN, 16.7. (ATE). — Z Kairu donoszą, że według informacyj tamtejszego dziennika „Mussauar" zawarte zostało między Anglją a rządem egipskim porozumienie, na zasadzie którego Egipt, w razie wybuchu konfliktu włosko - abisyńskiego, stanie całkowicie po stronie Anglji, wzamian za co Anglja zobowiązuje się do szeregu ustępstw na rzecz Egiptu w dziedzinie politycznej.

AFRYKA DLA AFRYKAŃCZYKÓW

NOWY JORK, 16.7 (PAT). Komitet do spraw Abisynji przystąpił do zbierania podpisów pod petycję, która domagać się będzie od prezydenta Roosevelta interwencji, w celu zapobieżenia działaniom wojennym w Abisynji w myśl paktu Kelloga.

Jedocześnie stowarzyszenie pan afrykańskie, którego siedziba znajduje się w dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku, Harlemie, opracowuje plan mobilizacji ochotników pod hasłem „Afryka dla Afrykańczyków".

ŻĄDANIA WŁOSKIE

LONDYN, 16.7 (ATE). Wymiana zdań pomiędzy Londynem, Paryżem, Rzymem a Genewą w sprawie konfliktu włosko - abisyńskiego trwa w dalszym ciągu. Według doniesień, krążących w kołach genewskich, Włochy miały wysunąć cztery zadania: 1) rektyfikacji linji granicznej, 2) ustępstw natury gospodarczej, 3) budowy kolei żelaznej, która ma połączyc Erytreę z krajem Somali i 4) mianowania włoskiego doradcy dla rządu abisyńskiego. Pierwsze dwa żądania napotykają na pewne trudności. Koła zbliżone do Foreign Office stwierdzają, że wiadomości o rzekomych żądaniach włoskich nie posiadają charakteru oficjalnego.

Od 6-ciu lat przygotowuje wojnę!

Sensacyjne rewelacje o cesarzu Abisynji

LONDYN, 15. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku: bawiąca w Stanach Zjednoczonych na studjach muzycznych kuzynka cesarza Abisynji księżniczka Rassari - Heszta Tamanja oświadcza, że cesarz Abisynji przygotowuje wojnę z Włochami od 6 lat, gromadząc amunicję w tajnych składach, a wojsko w górach. Wojsko jest ćwiczone przez cudzoziemców — instruktorów. W górach porobiono tunele, jako schrony w razie ataków lotniczych.

Zdemolowanie kawiarni „Bristol"

Zajścia antyżydowskie w Berlinie

spowodu demonstracji żydów w kinematografie

BERLIN 16.7. (PAT). W jednym z kinoteatrów berlińskich wyświetlany jest film produkcji szwedzkiej p. t. „Petterson i Bendel" który przedstawia w ujemnem świetle żydów wschodnich. Niemiecka cenzura filmowa uznała film ten jako: „wartościowy z punktu widzenia polityki państwowej". Jest to pierwszy film zagraniczny, który uzyskał tego rodzaju zaświadczenie w Niemczech.

W czasie wyświetlania tego filmu doszło do pewnego rodzaju demonstracji. Mianowicie w ciemnej sali rozległy się protesty i gwizdy, pochodzące od grupy młodych żydów, obecnych na sali.

Przeciw tej demonstracji, występują dziś partyjne organy urzędowe: „Voelkischer Beobachter" i „Angriff" pisząc m. in.: Należy przypominać żydom, że nie wolno im urządzać żadnych demonstracji i że nie ścierpimy nadal tego rodzaju rzeczy. Nie pozwolimy żydom mieszać się do spraw państwa i narodu niemieckiego. „Angriff" oświadcza, że wiemy, iż mamy do czynienia z rutynowaną rasą, która zawsze czuć musi twardą rękę nad sobą. Inaczej bowiem może ona być tylko bezczelną. Twarda ręka znaczy u nas: Żydzi, żydzi, nie będziecie już u nas więcej demonstrować w Berlinie.

ZAJŚCIA NA KURFUERSTENDAMM

BERLIN 16.7. (PAT.). Wczorajsze zajścia antyżydowskie na ulicy Kurfuerstendamm rozpoczęły się od scysji ulicznej między pewnym hitlerowcem a żydem. Wkrótce zebrał się tłum, który zaatakował kawiarnie. Padały okrzyki: „Precz z żydami", „Wynoście się z tąd" i t. d. W kawiarni „Bristol", do której uczęszczają żydzi, awantury przybrały charakter groźny. Wybito szyby, zniszczono meble. Kilka osób zostało rannych. Oddziały policji zmuszone były interwenjować. Pewien przechodzeń, który usiłował zrobić zdjęcia fotograficzne, został spostrzeżony i zaatakowany przez manifestantów. Policja musiała go ochronić. Do północy olbrzymie tłumy zalegały Kurfuerstendamm. Ruch kołowy wstrzymano.

KOMUNIKAT POLICJI BERLIŃSKIEJ

BERLN 16.7. (PAT.). W uzupełnieniu komunikatu o zajściach na Kurfuerstendamm powstałych z okazji wyświetlania, filmu szwedzkiego „Petterson i Bendel" policja berlińska donosi co następuje: zrozumiała demonstracja przeciw wyzywającemu zachowaniu się młodzieży żydowskiej zwabiła ciemne żywioły, którym wydaje się, że mogą przy takiej okazji bezkarnie osiągnąć cele przeciwpaństwowe i rzucić cień na państwo i ruch narodowo - socjalistyczny przez rozruchy i zamieszki. Organizacja partyjna i szturmowcy oddali się natychmiast do dyspozycji władz policyjnych, aby przez jaknajszybsze przeciwdziałanie przywrócić porządek i wyrwać grunt spod nóg podziemnej robocie ciemnych sił. Współpraca policji i organizacji partyjnej położyła kres dalszym zaburzeniom. Oczywiście państwo i organizacja partyjna w dalszej współpracy zapobiegną wszelkiemu zamąceniu porządku publicznego.

BERLIN, 16.7. (PAT). — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Ponieważ obce i żydowskie żywioły, tak, jak niedawno w Muensterze, próbują dyskredytować szturmowców, grupa S. A. Berlin — Brandenburg wydała rozkaz specjalny do szturmowcó. W rozkazie tym mówi się, że wprawdzie postępowanie obcych rasowo żywiołów winno być jaknajsurowiej potępione, jednak dla złożenia nowego dowodu swej karności szturmowcy winni trzymać się zdala od wszelkich zbiegowisk, nawet wówczas, gdy są po cywilnemu. Aż do odwołania wszyscy szturmowcy obowiązani są nosić mundury poza służbą, by w ten sposób przeciwnikom nacjonal - socjalizmu odebrać okazję do szerzenia oszczerstw o szturmowcach.

Podwyższenie kar

skazanym przez sądy starościńskie O.N.R.-owcom

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj dwa procesy O. N. R.-owców z Piotrkowa, oskarżonych o popełnienie czynów karanych na zasadzie prawa o wykroczenia.

Antoni Cetner i Stanisław Kamiński byli oskarżeni o wywołanie zbiegowiska, zakłócenie porządku publicznego i zniszczenie towarów w żydowskim sklepie Birnbauma. Starostwo uznało ich winnymi nieobyczajnego wybryku i skazało po sześć tygodni aresztu. Od kar tych oskarżeni odwołali się do sądu, który nietylko nie złagodził wyroku, ale podwyższył karę po dwa miesiace aresztu.

Taki sam rezultat — podwyższenie wymiaru kary przyjęła sprawa Edwarda Dmowskiego z Pruszkowa, oskarżonego o wywołanie awantury z socjalistami podczas święta 1 maja. Sąd podwyższył karę z 200 zł. grzywny z zamianą na 30 dni aresztu do trzech miesięcy aresztu.

Nominacja 104 przewodniczących

okręgowych komisyj wyborczych

W dniu wczorajszym objął urzędowanie Generalny Komisarz dla Spraw Wyborczych sędzia Sądu Najwyższego, Giżycki i zastępca jego sędzia Chechliński. Lokal Generalnego Komisarza dla Spraw Wyborczych mieści się w gmachu Prezydjum Rady Ministrów.

Po objęciu urzędowania Generalny Komisarz Wyborczy podpisze nominację 104 przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych. Na okręg warszawski przewidzianych jest 6 komisyj, siódma na powiat; na okręg łódzki 4 komisje i jedna na powiat, na okręg lwowski 3 komisje.

10 miljardów fr. oszczędności

Wprowadzi 14 dekretów rządu Lavala

PARYŻ, 16.7. (PAT). — „Le Matin" twierdzi, że premjer Laval swe exposé na temat zarządzeń finansowych wygłosi dziś wieczorem.

Pomimo urzędowych zaprzeczeń, prasa zgodnie utrzymuje, że rozważane przez rząd oszczędności sięgać mają 10 miljardów franków. Według „Le Matin" rząd domagać się będzie kompresji w budżecie państwa na sumę 6 miljardów, w budżecie departamentów i gmin na sumę 2 miljardów, wreszcie na kolejach na sumę półtora miljarda.

Nowe zarządzenia ujęte będą w 23 dekretach, z których 15 dotyczyć będzie wyłącznie oszczędności w wydatkach publicznych. Dekrety te dzielić się będą na 3 kategorje: 1) w sprawie usunięcia nadużyć, 2) w kwestji redukcji nadmiernych wydatków i 3) dotyczyć będą masowych oszczędności. Pozostałe 8 dekretów zawierać będą zarządzenia o zmniejszeniu kosztów utrzymania i ożywienia życia gospodarczego. Dekrety te przewidywać będą obniżenie cen pewnej liczby artykułów spożywczych i zawierać postanowienia, mające na celu ulżenie gospodarstwu narodowemu.

Tasiemka

zabiega o ułaskawienie

Do władz sądowych wpłynęło pismo b. radnego m. Warszawy, Siemiątkowskiego przezwanego „Tatą Tasiemką", który dokonał w roku 1933 szeregu aktów terorystycznych na pl. Kercelego, za co skazany został na karę 3-ch lat więzienia. Siemiątkowski zabiega obecnie o darowanie mu wymierzonej przez sąd kary. Na skutek złego stanu zdrowia korzysta on od dłuższego czasu z więziennego urlopu zdrowotnego.

Cholera w Chinach

10.000 utonęło, 400.000 bez dachu nad głową

SZANGHAJ, 15. 7. — W Hsu - Hou - Fu w północnej części Kiang -Su wybuchła epidemja cholery, zwiększając w ten sposób okropności wywołane przez szerzącą się dalej powódź. Dotychczas zatonęło 4.000 ludzi, a 400.000 ludzi jest bez dachu w północnej części prowincji Ho - Uan.

SZANGHAJ, 16.7. (PAT). — Ogólna liczba ofiar śmiertelnych powodzi w dolinie rzeki Yang-Tse - Kiang według dotychczasowych danych wynosi przeszło 10.000 osób.

LONDYN, 16.7. (ATE). Z Szanghaju donoszą: Wylew rzeki Żółtej przybrał katastrofalne rozmiary. W prowincji Hopei przeszło 300 wsi i osiedli znajduje się pod wodą. Liczba osób pozbawionych dachu nad głową przekracza 400.000 osób.

5 ofiar akcji ratowniczej

Na Węgrzech płoną kopalnie

BUDAPESZT, 16.7 (PAT). Pożar kopalni węgla w Tatabanya trwa. Przy akcji ratowniczej poniosło śmierć 5 osób, a wiele jest rannych. Przyczyną pożaru jest zapalenie się pyłu węglowego na głębokości stukilkudziesięciu metrów. Akcja ratownicza dotąd nie daje wyniku. Grozi niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru na sąsiednie kopalnie.

Niemcy wykupują ziemię polską

Od r. 1926 w ręce niemieckie przeszło 25.967 ha

Nader ciekawe cyfry o wykupywaniu ziemi polskiej w województwie Poznańskiem przez Niemców podał p. Włodzimierz Dworzaczek w jednym z ostatnich numerów „Kurjera Poznańskiego".

Według tych danych, z całego obszaru gruntów, jakie weszły w granice województwa poznańskiego i wynosiły w 1914 roku 2.692.800 ha, prywatna własność niemiecka wynosiła 940.852 ha, czyli 35,5 procent. Najbardziej zniemczone pod względem stanu posiadania na roli były powiaty: gnieźnieński — 62,7 proc., leszczyński — 57,5 proc., wolsztyński — 53,9 proc., krotoszyński — 52,7 proc., nowotomyski — 52,4 proc. i.t. d. Najmniej ziemi posiadali Niemcy w powiatach: ostrowskiem — 8 proc., w kępińskim — 17,1 proc., ostrzeszowskim — 17,6 proc., w śremskim — 18,2 proc., i t. d.

W roku 1926 własność niemiecka wynosiła już tylko 667.000 ha czyli nieco ponad 25,1 proc. wszystkich własności rolnych. Niemcy stracili zatem, a społeczeństwo polskie odzyskało 273.59 ha. Ten zysk najsilniej zaznaczył się w powiatach: krotoszyńskim, grodziskim, leszczyńskim, poznańskim i t. d.

Niestety, jednak po tym naogół dość szczęśliwym dla polskiego posiadania okresie, Polacy znów zaczynają tracić ziemię, bo w roku 1934 w rękach niemieckich znalazło się już 682.626 ha, czyli 25,9 procent. Polski stan posiadania zmniejszył się zatem o 15.369 ha.

Strata ziemi polskiej od roku 1926 daje się zauważyć w następujących powiatach pogranicznych: w chodzieskim 5.958 ha, w międzychodzkiem 1.277 ha, w nowotomyskim 10.546 ha, w wolsztyńskim 1.402 i w kępińskim 6.793 ha. Razem przeto w wymienionych sześciu powiatach pogranicznych stan posiadania niemieckiego na roli wzrósł aż do 25.976 ha.

Jeśli uprzytomnimy sobie, jak silnym i niebezpiecznym orężem w rękach niemieckich jest każda posiadłość rolna, trudno nie zastanowić się głębiej nad powiększeniem się obszaru niemieckiego i to właśnie w powiatach nadgranicznych.

Napad zredukowanego kelnera

Na właściciela cukierni p. Lardellego

Kiedy wczoraj rano właściciel znanej firmy cukierniczej p. Lardelli wychodził z cukierni przy ul. Polnej 30, nagle rzucił się na niego zaczajony za ścianą mężczyzna i uderzył go kilka razy butelką po głowie, poczem wydobył z zanadrza butelkę, wypił jej zawartość i upadł na chodnik.

W napastniku poznano Henryka Sicińskiego, który został niedawno zwolniony z cukierni Lardellego w Al. Jerozolimskich i w ten sposób zemścił się za wydalenie z pracy.

Na ratunek p. Lardellemu, który upadł na ziemię, brocząc krwią, pospieszyli kelnerzy, a wezwane przez nich pogotowie stwierdziło na jego głowie kilka ran ciętych. P. Lardellego przewieziono do mieszkania, chory gorączkuje i jest bardzo osłabiony spowodu dużego upływu krwi.

Napastnikowi natomiast przepłókano żołądek, gdyż — jak się okazało — wypił butelkę esencji octowej. Policja w tej sprawie prowadzi dochodzenie.

Napad na p. Lardellego, dokonany przez Sicińskiego, który od kilku dni zdradzał objawy rozstroju nerwowego, jest tem dziwniejszy, że p. Lardelli starał się o inną posadę dla zredukowanego kelnera, Siciński jednak nie chciał przyjąć posady w mniejszej cukierni.

Niepokój w Jugosławji i Niemczech

Powrót Habsburgów

sygnałem do zamieszek i rozruchów

BELGRAD, 15. 7. (ATE). Prasa jugosłowiańska śledzi z wielkiem zaniepokojeniem rozwój akcji za powrotem Habsburgów do Austrji. „Politika" pod tytułem „Żywi pracują w Austrji nad powrotem umarłych" zamieszcza artykuł, stwierdzający, że restauracja Habsburgów może się przyczynić do międzynarodowych powikłań.

Każdy krok na drodze do powrotu Habsburgów jest sygnałem do zamieszek i rozruchów w krajach Europy Środkowej. Dziennik twierdzi, że rząd austrjacki pracuje w rzeczywistości nad przywróceniem monarchji. Następstwa tej polityki mogą być nieobliczalne.

BERLIN, 15. 7. (PAT). Wysunięcie zagadnienia Habsburgów w Austrji stworzyło nową sytuację tego rodzaju, iż nie może już być mowy o dotychczasowych podstawach do zawarcia paktu naddunajskiego oświadcza dziś stanowczo organ urzędowy „Diplomatisch Politische Korrespondenz" — odpowiadając na wezwanie, skierowane przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Hoare do Niemiec o przystąpienie do paktu naddunajskiego. W ponownem wysunięciu zagadnienia paktu naddunajskiego i innych przez ministra spraw zagranicznych Anglji dopatruje się „Dipl. Pol. Kor." chęci rządu brytyjskiego pójścia na rękę „tym tendencjom", które przyjęły zawieranie paktów, jako doniosłe punkty programu protokułów londyńskich i uchwał Stresy. W dalszym ciągu precyzując wewnętrzną sytuację Austrji, wytworzoną przez wysunięcie sprawy Habsburgów niemiecki organ urzędowy dochodzi do stwierdzenia, że zagadnienie to wyszło dziś poza ramy wewnętrzno - austrjackie.

Mechaniczne piekarnie

pracują z deficytem

Poselstwo greckie w Warszawie zwróciło się za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Cechu Piekarzy o udzielenie informacji w sprawie mechanizacji piekarń w Polsce. Rząd grecki wydał bowiem ostatnio dekret w sprawie mechanizacji piekarń i zainteresowany jest kwestją organizacji i rentowności piekarń zmechanizowanych w Polsce.

Na zapytanie poselstwa greckiego stołeczny Cech Piekarzy udzielił odpowiedzi, w której stwierdza, iż wszystkie wielkie piekarnie o charakterze fabrycznym, całkowicie zmechanizowane w Warszawie, Krakowie, Sosnowcu, Łodzi i innych miastach nietylko nie przyniosły spodziewanego oprocentowania włożonego kapitału, ale nie zarobiwszy na pokrycie bieżących rat, dały poważne deficyty i musiały być w wielu miastach unieruchomione. Pozatem mechanizacja piekarń przyczyniła się do zwiększenia bezrobocia wśród robotników piekarskich w Polsce.

6 kasjerów kolejowych

aresztowano na dworcu Głównym

Władze bezpieczeństwa po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji we wszystkich kasach biletowych na dworcu Głównym w Warszawie dokonały wczoraj aresztowania sześciu kasjerów, których pod silną eskortą odstawiono do urzędu śledczego.

Jak ustalono po dłuższej obserwacji, kasjerzy ci wydawali od dłuższego czasu osobom, kupującym bilety kolejowe, fałszywe monety, co stwierdził również urząd śledczy, przez swych wywiadowców.

W czasie rewizji ,przeprowadzonej wczoraj popołudniu, stwierdzono, że w sześciu kasach kolejowych istnieją specjalne skrytki przed okienkami, w których mieściły się duże zapasy monet 2, 5 i 10-ciozłotowych, przeznaczonych na wydawanie podróżnym.

W wyniku rewizji aresztowano następujących kasjerów: Stanisława Gruszyckiego, Kazimierza Krzemińskiego, Stanisława Michałowskiego, Bolesława, Franciszka Kułuchowskiego, Eugenjusza Gizielewskiego i Bronisława Owsianowskiego.

Wszyscy aresztowani pozostawali w ścisłym kontakcie z fabrykantami fałszywych monet, którzy w kasach kolejowych mieli doskonały punkt zbytu, gdyż podczas tłoku pasażerowie, spiesząc się do pociągu i mając do kas kolejowych •zaufanie, nie sprawdzali otrzymanych pieniędzy.

Głównym dostawcą fałszywych monet był Dawid Hofrichter, zam. przy ul. Złotej 24, który kupował falsyfikaty od Władysława i Leokadji Sporaków, zamieszkałych przy ul. Kartuskiej 69.

Sporakowie znani są policji jako zawodowi fałszerze i kolporterzy fałszywych pieniędzy. Przed kilku miesiącami zakupili oni sześć beczek fałszywych monet od Antoniego Tomczaka, który dokonawszy tej tranzakcji, zmarł wkrótce potem w kwietniu b. r.

Skolei Tomczak pozostawał w ścisłym kontakcie ze znanym fałszerzem pieniędzy Leonem Bordulakiem, który obecnie przesiaduje w więzieniu.

W ten sposób cała organizacja fałszerzy została ujawniona.

Urlop kancl. Schuschnigga

po pogrzebie małżonki

BERLIN, 15. 7. (PAT). Wedle doniesień „Berliner Tageblatt" z Wiednia kanclerz Schuschnigg po pogrzebie swej małżonki wyjedzie prawdopodobnie na urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie wicekanclerz Starhemberg. Dziennik podkreśla stanowczo, że wszelkie kombinacje polityczne na temat urlopu Schuschnigga są nieścisłe.

T. zw. „cenniki orjentacyjne"

nie mają żadnego znaczenia

Wobec ukazujących się tu i owdzie cenników drukowanych z napisem „ceny orjentacyjne na artykuły mięsne", miarodajne władze wyjaśniają, że ustawa nakładająca obowiązek ujawniania cen, nie przewiduje żadnych cen orjentacyjnych. Ceny na wszystkie artykuły spożywcze bez wyjątku winny być ujawniane ściśle, t. j. cena ujawniana w cenniku winna być ceną, po której właśc. zakładu zadeklaruje się sprzedawać.

W branży mięsnej ogół właśc. jatek i zakładów wędliniarskich posiada cenniki wypisywane przez siebie, przyczem odpowiednie ceny ulegają wielkim wahaniom, w zależności od dzielnicy oraz jakości towaru.

Jako praktyczną wskazówkę podaje się, że kalkulacja detalicznych cen wszystkich gatunków mięsa opiera się na tej zasadzie, że są one wyższe o 15 proc. od cen hurtowych, notowanych przez warszawską giełdę mięsną. Wszelkie więc cenniki orjentacyjne nie posiadają żadnej wartości praktycznej.

Wobec nadmiaru towaru na rynku, mięso i jego przetwory są obecnie sprzedawane nawet znacznie taniej, niż wypada to z kalkulacji detalisty.

Zaślubiny książęce

Wspaniałe przyjęcie dla 500 gości

TURYN, 15.7. (PAT). — Dziś zrana z kaplicy pałacu królewskiego w San Rossore odbył się obrzęd zaślubin Marji Adelaidy Sabaudzkiej z księciem Leonem Massime. Król, królowa i wszyscy członkowie domu panującego, pod sekretarz stanu w prezydjum rady ministrów i minister spraw wewnętrznych, a także zaproszeni goście obecni byli podczas ceremonji ślubu. Ks. Marja Adelaida jest siostrzenicą króla.

RZYM, 15.7. (ATE). — W ogrodach pałacu, które ciągną się arkadami aż do morza Tyreńskiego odbyło się po ślubie śniadanie dla 500 zaproszonych gości, przedstawicieli różnych rodzin panujących i arystokracji włoskiej. Rodzina Massimo należy do najwyższej arystokracji papieskiej. Szef rodu sprawuje dziedziczną godność naczelnego pocztmistrza państwa papieskiego.

Nowocześni kondotjerzy

nabrali naiwnych na... wojsko abisyńskie

ŁÓDŹ, 16.7. Wskutek panującego bezrobocia wielki jest wśród bezrobotnej młodzieży pęd do jakiegokolwiek zajęcia, któreby dało możność przeżycia. Korzystając z tego nastroju, znaleźli się młodzi aferzyści, którzy wyzyskując zaostrzający się konflikt między Włochami i Abisynją, rozpuścili pogłoski o przyjmowaniu kandydatów na ochotników do wojska włoskiego i abisyńskiego.

Oszuści zapewniali amatorów wojennego zarobku, że za służbę w wojsku włoskiem bądź abisyńskiem otrzymają wynagrodzenie po 15 do 45 zł. dziennie. Naiwnych znalazło się wielu, którzy ulegli namowom oszustów i wręczali im różne kwoty tytułem wpisowego i kosztów wstępnych. W ten sposób zostało oszukanych na terenie Łodzi kilkadziesiąt osób.

Znowu kampanja

Przeciw b. posłowi Polakiewiczowi

Zapomniana już kampanja przeciw b. wicemarszałkowi Sejmu p. Polakiewiczowi, została wznowiona w organie Związku pracowników samorządowych. Jako powód podawana jest okoliczność, iż p. Polakiewcz zajmuje nadal stanowisko prezesa Związku gmin wiejskich i że stosunek tej organizacji do p. Polakiewicza nietylko nie uległ zmianie, ale nawet zacieśnił się przez honorowanie jego pracy w związku stałem miesięcznem wynagrodzeniem.

Organ pracowników samorządowych domaga się od Związku gmin wiejskich usunięcia p. Polakiewicza ze stanowiska prezesa, podnosząc, iż gminy nie chciałyby, aby „ich związek z takim trudem przez 10 lat budowany, miał się zmienić w domek z kart, który za lada podmuchem mógłby się rozsypać".

B. marsz. Raczkiewicz

wojewodą krakowskim

W dniach najbliższych ma się ukazać dekret p. Prezydenta Rzplitej, mianujący b. marszałka Senatu p. Raczkiewicza wojewodą krakowskim, na stanowisko opróżnione po objęciu przez p. Kwaśniewskiego województwa poznańskiego.

W ten sposób p. Raczkiewicz wraca do karjery administracyjnej, którą przerwał przed pięciu laty, gdy jako wojewoda wileński został wybrany członkiem Senatu i objął jego marszałkostwo. Pogłoski, jakoby p. Raczkiewicz miał przejść do służby dyplomatycznej, które kursowały ostatnio w nawiązaniu do jego działalności w charakterze prezesa Związku Polaków z zagranicy, nie sprawdziły się.

Symboliczny cmentarz

ofiar Tatr

ZAKOPANE, 16.7. Towarzystwo tatrzańskie i Klub czechosłowackich turystów postanowiły urządzić wspólny cmentarz ofiar Tatr, chcąc uniknąć w interesie krajobrazu stawiania krzyżów pamiątkowych w miejscach katastrof. Na wspólnym cmentarzu mają być umieszczane krzyże z nazwiskami ofiar Tatr, przyczem krzyże te mieć będą tylko charakter symboliczny, ponieważ grobów na tym cmentarzu nie będzie. Towarzystwo tatrzańskie zastrzegło sobie, by groby osób pochodzących z Polski, były ozdobione krzyżami wykonanymi po stronie polskiej w stylu podhalańskim.

Marsz. Piłsudski o spirytyzmie

Rozmowa z r. 1923

Wśród wspomnień związanych z osobą Marszałka Piłsudskiego, które zamieszcza obecnie czasopismo „Naród i Wojsko", ukazały się ostatnio wspomnienia b. kurjerki pierwszej brygady Legjonów, p. Zofji Zawiszanki, która cytuje ciekawy fragment z rozmowy z Marszałkiem, odbytej podczas zjazdu legjonowego we Lwowie w roku 1923, w obecności znakomitych artystek Solskiej i Wysockiej oraz gen. Wieniawy - Długoszowskiego. Rozmowa zeszła na spirytyzm — wówczas Marszałek Piłsudski zaczął opowiadać:

— „A Belweder! gdybyście państwo wiedzieli, co się działo w Belwederze!... To ja przez całe cztery lata nigdy tam światła nie gasiłem — sypiałem przy lampie.

— Dlaczego? cóż się tam działo? — zawołałam.

— Stale, co wieczora, gdym się położył, słyszałem wyraźnie kroki dokoła mego łóżka, ku oknu i spowrotem. Potem zaczynało się stukanie w szklane naczynie z owocami, w klosz lampki elektrycznej... Jednem słowem cała serja dźwięków niemożliwych do wytłumaczenia. Jednego się zawsze obawiałem: żeby to „coś" mnie nie dotknęło — dlatego paliłem światło. Tuż za sypialnią boczne schodki prowadziły na strych; otóż tam stale, nocami, odbywały się jakieś niesłychane szamotania, kroki wielu ludzi, jakby przesuwanie ciężkich mebli... Byłem pewien, że to służba jakieś spóźnione czynności spełnia. Dopiero po opuszczeniu Belwederu dowiedziałem się, że służba nigdy nie używała ani tych schodów (bo miała inne, dogodniejsze), ani tej części strychu... Później, już w Sztabie, podobne zjawiska powtarzały się i to tak, że już nietylko ja sam je słyszałem. Raz w czasie mej nieobecności, szwagier i siostra (każde osobno i nie wiedząc o drugiem) uciekli z mojego pokoju, słysząc niespodziewane kroki, a wchodząc ze światłem w kilka sekund potem, nie zastali nikogo!

— Czemże to wyjaśnić? — zapytał ktoś z zebranych.

— Ja sobie tak tłumaczę, że to musi być jakaś materjalizacja moich sił duchowych, czy nerwowych... a to dlatego, że owe zjawiska zawsze się potęgowały wtedy, gdy byłem zirytowany.

Widząc duże wrażenie na wszystkich twarzach, Komendant próbował żartować:

— No poczekajcie, kiedy ja umrę... kiedy umrę, dopiero dziwy będą się działy!... Kroki, głośniejsze, niż dotąd, rozlegną się w Belwederze — a kiedy wpadną ci może, którym dziś moja osoba nie daje spać spokojnie — ujrzą mnie tam, w dawnym moim pokoju, opartego o biurko, z namarszczoną brwią... Nawet po śmierci spokoju im nie dam!

Komendant śmiał się głośno, lecz jakoś inaczej, niż przedtem"...

Od Administracji

Prosimy p. p. prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty na miesiąc sierpień. P. p. prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty prosimy o wpłacenie należności do dnia 25 b. m., aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 16 lipca

Dewizy: Belgja 89.25; Holandja 359.90; Londyn 26.15; Nowy Jork 5.27 i pięć ósmych; Nowy Jork (kabel) 5.27 i trzy czwarte; Paryż 34.39; Praga 22.10; Szwajcarja 173.05; Sztokholm 134.80; Włochy 43.55; Berlin 213.15; Madryt 72.53. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz nie jednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.26 i jedna czwarta, rubel złoty 4.71, dolar złoty 9.07, gram czystego złota 5.9244. W obrotach pryw. marki niem. (banknoty) 179.50. W obrotach pryw. funty ang. (banknoty) 26.18.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.25 — 67.50 (odcinki po 500 dol.) 67.50 — 67.75 (w proc.); 4 proc. państw. poż. dolarowa 52.50; 5 proc. konwersyjna 68.00; 6 proc. poż. dolarowa 83.50 (w proc.); 8 pr. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 pr. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 48.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 69.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 60.00 — 59.63 — 59.75; 5 proc. L. Z. Kalisza (1933 r.) 47.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 66.25 — 8 i 9 em. 63.25.

Akcje: B. Polski 92.00 — 92.25 — 91.75; warsz. Tow. fabr. cukru 31.75 — 32, Lilpop 9.90 — 10.00, Starachowice 36.00 — 35.50. Dla pożyczek państw. tendencja niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana, dla akcyj przeważnie mocniejsza.

Pożyczki dolarowe w obrotach pryw.: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 95.25; 7 proc. poż. śląska 75.25; 7 proc. poż. m. Warszawy 74.00.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 527 ton, w tem żyta 185 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 16 — 16.50, jednolita 16 — 16.50, zbierana 15.50 — 16, żyto I-szy st. 12.50 — 17.75, II st. 12.25 — 12.50, owies I st. 16 — 16.50, II st. 15.50 — 16, III st. 15.25 — 15.50, jęczmień gat. II-gi 15.25 — 15.75, III 14.75 — 15.25, IV 14.25 — 14.75, groch polny 23 — 25, Victoria 35 — 38, mąka pszenna gat. I-A 30 — 33, I-B 27 — 30, I-C 25—27, I-D 23 — 25, I-E 21 — 23, II-B 20 — 22, II-D 19 — 20, II-F 18 — 19, II-G 17 — 18, III-A 12 — 13, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 21 — 22, g. I do 65 proc. 20 — 21, g. II 15.50 — 16.50, razowa 16 — 17, poślednia 12.50 — 13.50.

Miasto namiotów harcerskich

Serce przebite łyżką symbolem talentów aprowizacyjnych

Obozowisko harcerskie w Spale stanęło po obu brzegach Pilicy: na prawym brzegu zaciągnięto obóz żeński wzdłuż drogi na przestrzeni 2 klm., na lewym przestrzeń długości 3 klm. zajmują namioty drużyn męskich.

Zanim te namioty ustawiono, zbudowano na Pilicy solidny most i rzucono kilka kładek, przeprowadzono 5 km. nowej szosy, w dzielnicy handlowej postawiono kilkadziesiąt pawilonów, wzniesiono z desek 18 magazynów żywnościowych, wykopano i urządzono 95 latryn, rozwieszono na słupach i drzewach 6 km. linji elektrycznej i 36 km. linji telefonicznej, wkręcono 163 studnie, przeprowadzono 4,5 km. rur wodociągowych, wyrównano tereny pod namioty i t. d.

A potem w ciągu dwóch dni powstało w lesie nowoczesne miasto harcerskie, miasto namiotów, w którem w ciągu dwóch tygodni znajdzie wygody i wszelaki komfort 30.000 mieszkańców. Choć do jesieni miejsca te zarosną spowrotem trawą, na mapie rozwoju harcerstwa polskiego pozostanie przez długie lata „kółko" i z niem związane wspomnienie leśnego „urbanizmu" harcerzy.

SAMOWYSTARCZALNOŚĆ ADMINISTRACYJNA.

Cała administracja jubileuszowego miasta harcerskiego spoczywa w rękach harcerzy — począwszy od służby bezpieczeństwa, którą wzdłuż ulic i namiotów pełnią sami harcerze i harcerki, a — nie ubliżając posterunkowym w Warszawie — pełnią ją wzorowo i z taktem, godnym naśladownictwa.

Również wydział aprowizacji pozostaje w zarządzie harcerzy— przez magazyny aż do palenisk kuchennych. A robota to nielada, by całe miasto było syte. Do godz. 6 rano auta ciężarowe przywożą żywność do poszczególnych podobozów w ilości, która znakomicie potrafi poskromić obozowe żarłoctwo. Dość zaznaczyć, że każdego dnia sprowadza się ponad 16000 litrów mleka — aż z Poznania. 15000 kilogramów chleba z Warszawy, 5000 kg. mięsa z Łodzi, moc jarzyn, masła, sera, kaszy, marmelady i t. d. Odważone i odliczone porcje wędrują potem z magazynów do drużyn, gdzie drużynowe kucharki i kucharze biorą je w swą fachową opiekę.

W ten sposób uniknięto kolektywnego systemu kuchni-fabryk, każda drużyna ma kuchnię indywidualną, a nawet wytwarza się między kucharzami współzawodnictwo na tle jakości i smaku przyrządzonych potraw.

— My chcemy dziś pierogów!— nawet taki okrzyk drużyny lwowskiej nie przerazi kucharza, który zawsze znajdzie sposób na dogodzenie dopuszczalnym grymasom.

PODZIAŁ PRACY.

W rozgwarze miasta namiotów można odróżnić sprawność poszczególnych chorągwi. I tak chorągiew krakowska skupiła wiele talentów rzemieślniczo - handlowych, prowadzi warsztat szewski i krawiecki, posiada znakomitą fryzjernię polową. Specjalnością chorągwi lubelskiej jest służba łączności, łódzkiej — szpitalnictwo, wołyńskiej — wędrownictwo i fotografja. Warszawa wyłoniła znakomite talenty w zarządzaniu aprowizacją, a godło jej — serce przebite łyżką — jest tych talentów symbolem. Poznań dumny jest ze swej straży wodnej, chlubę Wilna stanowi poradnia artystyczna. Pomorskiej i lwowskiej drużynie można pozazdrościć znajomości przyrody i terenoznawstwa. Białystok chlubi się sztuką obozownictwa.

W drużynach żeńskich widzi się zamiłowania do ogrodnictwa. Przy każdym prawie namiocie już w pierwszym dniu pobytu harcerki pourządzały małe klomby, na których zasadziły w pomysłowych deseniach różne dobrane gatunki mchów leśnych. Miło patrzeć na taką małą ogrodniczkę, gdy po pracy patrzy na swe dzieło:

— Ogrody Semiramidy! — powiada i dumna jest, że potrafiła się tak urządzić!

Gdyby pobyt w leśnem mieście przedłużył się, niewątpliwie na polankach powstałyby grządki i wyrastałaby na nich własna rzodkiewka, o czem marzą kucharki obozowe.

WYGODNIE I PRZYTULNIE.

Warto popatrzeć do wnętrza namiotów.

U chłopców przeważają namioty wielkie, a sprzęt w nich dowodzi, że wiele trzeba było lat, by dojść do takiego majątku. Wszystko tu przypomina obóz prawdziwego wojska, ten sam panuje w nich rygor i napewno w razie wojny sprzęt ten wytrzymałby konkurencję z urządzeniem polowem armji. Łóżka zaścielone kocami, ozdób niewiele.

Natomiast u dziewcząt jest bardziej przytulne i ozdobnie. Każda z harcerek przywiozła z sobą jakiś dywanik, obrusik, żardinierkę, serwetkę i t. p. Młode gosposie odrazu urządziły sobie — każda w swym kąciku — swój domek, w którym jest tak przyjemnie, jak nigdzie na świecie. Przed namiotem wieszak z garnuszkami, obok których ustawiono menażki. Spać tu wygodnie i ciepło pod dwoma kocami. Czy ciepło w deszczową noc?

— Pewnie, że ciepło! Zresztą harcerka nigdy nie może się przeziębić! — słyszę odpowiedź.

PO 25 LATACH.

I pomyśleć tylko, ile w ciągu 25 lat rozwinęło się w Polsce doświadczeń i sprawności harcerskich — na drodze od pierwszego w r. 1911 namiociku pierwszej drużyny harcerskiej, która powstała przy Sokole-Macierzy we Lwowie, do tego wielkiego miasta w Spale.

Wreszcie jedna cyfra porównawcza. Pierwszy spis harcerzy wykazał w Polsce dnia 1 marca 1920 roku 29.000 harcerzy. Dziś prawie tyle zbiegło się z całej Polski na jubileuszowy zlot w Spale.

Jest to rozwój naprawdę imponujący.

T. O.

Wśród pism

PO UCHWALE LUDOWCÓW

Omawiając niedzielną uchwałę kongresu ludowców, „Kurjer Poranny" zarzuca przywódcom tego stronnictwa, przedewszystkiem Piastowcom, że z ich strony

„...wysunięto i zrealizowano koncepcje dyktatorskiego zdławienia na kongresie wszelkiej dyskusji nad zagadnieniem ustosunkowania się zastępów partyjnych do wyborów parlamentarnych".

„Kurjer Poranny" jest zdania, że

„...leaderzy stronnictwa ludowego popełnili błąd, wiążąc się klauzulą abstynencji wyborczej i że za błąd ten ciężko zapłacą. Klauzula ta bowiem albo ostatecznie rozsadzi to i tak słabo spojone stronnictwo, albo sprowadzi je do nicości kompletnej".

Uchwała bojkotowa bowiem była — rozumuje „Kurjer Poranny" — jedynie wynikiem rozumowania polityków ludowych, którzy przewidując utratę mandatów woleli „cofnąć się manifestacyjnie przed walką, a to dla ocalenia swego prestiżu", wszelako nie należy liczyć zbytnio na przywiązanie mas chłopskich do dawnych posłów, gdyż „to przywiązanie wydaje się być najbardziej wątpliwem uczuciem w sercu chłopskiem". Dążąc do uzyskiwania coraz większego wpływu na kierownictwo państwowe, chłopi już w poprzednich wyborach parlamentarnych i samorządowych „stopniowo odwracali się od hasła permanentnej opozycji", a dzisiaj

„...niewątpliwie tendencje te raczej wzrosły niż zmalały, a to chociażby z przyczyny, że główny nurt trosk chłopa skierowany jest ku sprawom gospodarczym i że gdyby nawet w warunkach dobrobytu był on skłonny brać udział w proponowanych mu przez Stronnictwo Ludowe demonstracjach politycznych, obecnie jest on pochłonięty przez pragnienie skierowania środków będących w dyspozycji państwa ku poprawie swej doli materjalnej, co każe mu sięgać po możliwie najwydatniejszy udział w kierownictwie, a nie rezygnować zeń. Stronnictwo ludowe nie może żywić nadziei, że chłop uczuje się znieważonym przez nową ordynację, ponieważ, w porównaniu z poprzednią, raczej rozszerza ona niż kurczy perspektywy jego udziału w sejmie. Udział reprezentantów interesów wsi w okręgowych zgromadzeniach wyborczych zapewnia im olbrzymi wpływ na charakter społeczny przyszłego sejmu. I to będzie bodaj decydujące dla postawy chłopów w akcji wyborczej".

A CO DALEJ?

Odmiennie natomiast komentuje nastroje kongresu b. poseł Niedziałkowski, który oświadcza w „Robotniku", że miał on

„... jedną cechę charakterystyczną: delegaci chłopscy z „terenu" nie przyjechali poto, by spytać kierowników ruchu: „co należy robić?"; wręcz odwrotnie; przyjechali ze stanowczą decyzją, że w takiem „głosowaniu" ruch ludowy udziału wziąć nie może. To nie „sztab partyjny" narzucał swoją wolę „szarej" masie. „Sztab partyjny" we wniosku Naczelnego Komitetu Wykonawczego powiedział poprostu to, czego ta „szara" masa kategorycznie żądała".

Na temat zaś daszej taktyki opozycji lewicowej, czytamy:

„Zagadnienie polega teraz na tem, by wielki ruch masowy, który ogarnia szerokie koła społeczeństwa przeciwko ordynacjom wyborczym B. B. W. R., znalazł treść pozytywną, by zrozumiał, że twórczy plan przebudowy społecznej, gospodarczej, kulturalnej i politycznej stanowi warunek niezbędny dla rzeczywistego skupienia żywych sił Rzeczypospolitej. Powtórzę raz jeszcze: sama negacja wyborów nie wystarczy. Trzeba szturmować „gasnący świat"... Walka tylko „w obronie swobód demokratycznych" skończyła się. „Obrona swobód demokratycznych" połączyła się dzisiaj nierozerwalnie — powiedziałbym organicznie — z problemem, decydującym o losach pokoleń, z problemem zmiany ustroju".

PRZED „PRÓBĄ SIL"

Zdaniem „Głosu Narodu"

„Uchwała kongesu oznacza pełne zwycięstwo „Piasta" i dowodzi, że ta grupa ma szczególnie silne w łonie stronnictwa ludowego stanowisko".

O sytuacji zaś obecnej pisze „Głos Narodu":

„A więc rozpocznie się teraz próba sił między sanacją i opozycją. Kto z niej wyjdzie zwycięsko, t. j. kto naprawdę zdobędzie społeczeństwo, — dziś jeszcze nie wiadomo. Dlatego niema wielkiego sensu stawiać jakiekolwiek prognostki. Pewnem i ważnem natomiast jest to, że obecna próba sił znaczyć się będzie dalszem rozbiciem społeczeństwa, i że paroletnia walka między sanacją, a opozycją osiąga obecnie swój punkt szczytowy. Jest to ze względu na przyszłość państwa, a nawet ze względu na jego bieżące zadania, nad wyraz szkodliwe zjawisko".

Wreszcie — apel końcowy, który warto przytoczyć w całości:

„Ta „próba sił" powinna być utrzymana w granicah, które ustala dobro państwa. — I po jednej i po drugiej stronie barykady, powinni znaleźć się ludzie gotowi i zdecydowani bronić tego dobra w sposób najbardziej stanowczy. Nie trzeba dolewać oliwy do ognia, gdy ten ogień płonie już i tak zbyt gorącym płomieniem. Łatwo bowiem o pożar, w którym gotów spłonąć dobytek obydwóch stron.

Szczególnie ważną rolę do odegrania w okresie przedwyborczym mieć będzie—przynajmniej powinna mieć — prasa. — Wprawdzie idą wieści, jakoby sfery decydujące nosiły się z zamiarem zastosowania nowych obostrzeń w stosunku do prasy i ograniczenia jej wolności. Byłby to jednak naszem zdaniem, zupełnie niecelowy krok. — Przy obecnem zaognieniu umysłów, mógłby doprowadzić do powstania „prasy" nielegalnej, zakonspirowanej, a w konsekwencji — do wzrostu konfliktów politycznych. Będzie lepiej, jeśli opinja polityczna nie zostanie skrępowana nowemi ograniczeniami i jeśli będzie mogła swobodnie wypowiadać swoje — oczywiście w granicah prawa — poglądy.

Jest bardzo łatwo wywołać w społeczeństwie burzę, ale jest trudniej zażegnać ją potem. Wywołać ją zaś może zarówno opozycja, zbyt gwałtowną agitacją, jak i sanacja uciekając się do niezwykłych środków samoobrony".

2 godziny 40 minut „w ogonku" przed kasą

„Pan ma głowę i powinien wiedzieć na co płaci"

Przygody płatnika w urzędzie skarbowym

Taki już jest porządek rzeczy. Człowiek przeciętny t. zw. modnie „szary człowiek" (ze względu zapewne na nastrój i poglądy!) musi chcąc nie chcąc stykać się z urzędami skarbowemi. Odpowiednie władze dbają, by kontakt ten możliwie był częsty i bliski oraz czynią wszystko, aby go ułatwić.

W ciepły dzień lipcowy nawiązywanie obustronnego kontaktu między obywatelem a instancjami skarbowemi, jest szczególnie urozmaicone. Oto proszę. Nie wystarcza samo: płacić. Już wejścia do urzędów skarbowych są poprostu zatarasowane. Oczywiście ten żywy wał jest bardziej silny koło 1-ego i 15-go każdego miesiąca, najżywszy w styczniu, kwietniu, lipcu i październiku, gdy przypadają specjalne płatności...

Gdy wtargniesz już do urzędu, „pan woźny" informuje cię najczęściej gniewnie, czasami lekceważąco. Byłem świadkiem takiego naprzykład zwrócenia się do starszej interesantki, proszącej o wyjaśnienia:

— Co, ja mam wiedzieć, pani sama powinna wiedzieć, ja za panią myśleć nie będę.

Pan woźny urzędu najwyraźniej zabawia się w kierownika. Za to po salach kręcą się fantastycznie powyginane ogonki, których niema komu dopilnować.

Zwracam się w sprawie pewnego podatku do okienka, nad którem widnieje napis: informacje. Dyżurujący urzędnik mówi:

— Proszę z tem do rachuby!

W rachubie:

— Proszę do okienka Nr. 3.

W tym zaś okienku:

— Proszę do okienka Nr. 4.

Nareszcie to pewnie tu. Cieszę się, że dotarłem. „Ogonek" liczy sobie ze dwadzieścia osób. Ano, myślę sobie, poczekam, za godzinę dostanę się. Uległem słodkiemu złudzeniu. „Ogonek" w ciągu pierwszej półgodziny, jeżeli się posunął to na 2 ctm. — nie więcej! W ciągu tego czasu załatwiono przy kasie (jedno okienko) 11 osób. Ale jednocześnie przybyło do kolejki kilkanaście nowych osób, które jakoby miały już pozamawiane, zajęte miejsca.

— Co pan chce, — woła jakaś żydóweczka — ja już stałam za tym panem i przed tym wysokim brunetem, a za mną te dwie panie!

„Ogonek" pęcznieje, ale nie posuwa się. Wchodzą do kolejki, jakieś kilkuletnie brudne do niemożliwości żydziaki, dłubiące w nosie, uperukowane, pachnące łojem stare żydówki i solidni brodaci kupcy, w odpowiednio wyszmelcowanych strojach.

Musisz stać cierpliwie pośród tej szwargocącej, brudnej masy, wśród mdłego zapachu potu i deptania ci po nogach. Beznadziejnie. Nareszcie posuwam się powolutku, noga za nogą z szybkością ślimaka paralityka. Wszyscy dokoła zaczynają się niecierpliwić:

— Dlaczego tak długo! Pół godziny pan będzie jednego załatwiał — chrypi jakaś babina.

Rzeczywiście, dlaczego tak wolno to idzie? Przecież napływ interesantów w pewnych okresach miesiąca i w pewnych miesiącach jest zrozumiały, wypraktykowany, nietrudny do przewidzenia. Czy nie ma możliwości uruchomienia w takich właśnie okresach zamiast jednego okienka, wypisującego deklaracje płatnicze (co zrozumiałe, że musi trochę czasu zająć) 3 lub więcej, jeżeli zachodzi potrzeba? Czy interesant musi czekać, aż (dokładnie tyle) 2 godziny 40 minut zanim dostanie się do kasy? Czy urzędy skarbowe nie mogłyby przejąć się ideą nieutrudniania życia płatnikowi?

Doprawdy trudno uwierzyć, że niema jakiejś inspekcji, którąby stwierdziła ten stan, jakiejś bodajby najlżejszej próby usunięcia obecnego nienormalnego stanu, który źle świadczy o zdolnościach organizacyjnych personelu skarbowego. nie wyłączając kierowników, którzy stan taki tolerują.

Jedynym urozmaiceniem w czasie wielogodzinnego stania „w ogonku" są drobne utarczki stojących w kolejce, czasami wesoły szczebiot niewieści zza przepierzenia:

— Oj, strasznie pani schudła, ale to dobrze, będzie się pani jeszcze więcej podobała mężczyznom! — wesoło dowodzi jakaś panienka.

Oto staję nareszcie przed okienkiem. Dotarłem. Tu jedno, co należy uważać za korzystne to fakt, że poza kolejką nie wpuszcza się „panów mecenasów", którzy tak bezceremonjalnie, omijając kolejność, wchodzą do gabinetów kierowników, naczelników i egzekutorów.

Nareszcie. Jakiś pan przede mną podaje urzędnikowi kwity uporządkowane, obok zestawienie wynotowane. Płaci podatek od nieruchomości. Końcową ratę. Suma wypisana przez urzędnika, raty oznaczone i według ustalonej kolejności wpłacane. Widzę, że urzędnik przerzuca pokwitowania, a potem zirytowanym tonem:

— Jak pan płaci? Na co mam zaliczyć wpłatę.

Pan stojący przy okienku mówi:

— Ostatnia rata, reszta należności. Zaliczenie przeprowadził urzędnik, uwidoczniając na załączonych kwitach na co i jakie sumy wpisał.

— To, co pan myśli, że będę liczył teraz dla pana, ludzie czekają.

— To pana rzecz obliczyć — moja wpłacić ratę w oznaczonej wysokości i na podstawie wezwania — mówi płatnik.

— Pan ma głowę i powinien wiedzieć na co płaci.

Obliczenie trwało kilkanaście minut, nie mówiąc już o tem, że urzędnik omylił się o sto kilkadziesiąt złotych w rachunku kilkusetzłotowym.

Nie dziwię się ani jego zdenerwowaniu, ani pomyłce, ani nawet nieuprzejmości, ale naprawdę mam szczery podziw dla człowieka, który tak zorganizował tę pracę, że wszyscy wychodzą na niej jaknajgorzej. To pewnie jakiś spec od naukowej organizacji pracy.

Wyszedłem z urzędu z czołem zroszonem potem. Trudno uwierzyć często temu, co mówią czytelnicy, skargom i pretensjom, z któremi przychodzą i o opublikowanie których proszą. O prawdzie można się przekonać samemu. Czy jej nie widzą niektórzy kierownicy urzędów? Zaznaczyć należy, że w kilku urzędach skarbowych nastąpiły pewne zmiany na lepsze, dlaczego więc nie wszędzie?

A. S.

Kampanja wyborcza

pod znakiem propagandy wśród ludności

W kołach rządowych przywiązuje się wielką wagę do tego, aby wobec bojkotowych uchwał, ogłoszonych przez stronnictwa opozycji, jaknajwiększą ilość obywateli uniezależniła się od dotychczasowej psychologji traktowania spraw publicznych jedynie pod kątem programów partyjnych i wzięła udział w wyborach.

Ponieważ, jak dotad, pierwszych pięć dni terminu wyznaczonego do zgłaszania w biurach spisowych swoich praw wyborczych przez obywateli mających brać udział w wyborach Senatu, wykazało stosunkowo niewielką ilość zgłaszających się, przeto organizacje B. B. otrzymały polecenie wszczęcia intensywnej propagandy za rejestrowaniem się wyborców senackich. Jak wiadomo, termin rejestracj upływa 25 b. m., tak że dla skorzystania z tego prawa pozostało już tylko 8 dni.

Propaganda za udziałem w wyborach prowadzona będzie nietylko przez prasę, organizacje i odezwy, ale także za pośrednictwem radja, które w programach swoich zwróci na te sprawy specjalną uwagę.

Do urzędów państwowych rozesłany został okólnik, wzywający urzędników uprawnionych do głosowania do Senatu, aby zarejestrowali się w odpowiednich komisjach spisowych. Okólnik zawiera zapytanie, czy urzędnicy dokonali już aktu rejestracji i domaga się odpowiedzi na to pytanie.

Akcja przeciwżydowska

Związku akademików Ślązaków

KATOWICE, 16.7. Centralny Związek akademików ślązaków rozpoczął w okresie wakacyj planową i szeroko zakreśloną akcję przeciwżydowską. Akcja ta jest tem aktualniejsza, że z roku na rok wzmaga się zażydzenie Śląska przez dopływ kupców i domokrążców żydowskich, zwłaszcza z Zagłębia Dąbrowskiego.

Staraniem wspomnianego Związku odbyło się ostatnio kilka wieców przy bardzo licznym udziale mieszkańców poszczególnych miejscowości. Prócz olbrzymiego wiecu w Rybniku odbyły się w ostatnią niedzielę tłumne wiece w Niedobczycach i w Knurowie, na najbliższą zaś niedzielę zapowiedziano podobne wiece w Rydułtowicach, w Pszczowie i w innych wsiach.

W rezolucjach, które uchwala się na wiecach, uczestnicy przyrzekają walczyć z zalewem żydowskim, legalnie bojkotować każdy lokal odwiedzany przez żydów, bojkotować wszystkich domokrążców żydów i wywierać nacisk moralny, by miejscowi mieszkańcy nie wynajmowali mieszkań żydom - przybyszom.

Na marginesie

„Przedsiębiorstwo"

Jeden z moich znajomych, który ostatnio powrócił z południowo - wschodniej części Polski opowiedział mi o dziwnym poziomie handlu i życia miejscowej ludności.

W opowiadaniu znalazł się taki obrazek:

W małem, zażydzonem miasteczku, napoły wsi, w jednym z domów ruder znajduje się osobliwe przedsiębiorstwo handlowe. Jedynym towarem, jaki się tu sprzedaje jest: woda sodowa wyrobu jednej z pobliskich fabryczek. Wodę sprzedaje się na szklanki po 3 gr., dwie szklanki — 5 groszy.

Całe urządzenie sklepu to stołek, jakaś beczka z wodą, w której stoi niewielki galon wody sodowej i brudne ściany, rywalizujące pod tym względem zwycięsko z podłogą.

Obrót przedsiębiorstwa: Dziennie licząc na szklanki wody. 10—30 na pieniądze — 25 gr., przy sprzyjających warunkach do 1 zł.! Zarobek dzienny średni 10 — 40 groszy (ale górna granica to prawie coś nieosiągalnego!).

Przedsiębiorstwo jest wyłącznem źródłem utrzymania 6-cioosobowej rodziny, z której nikt nie pracuje...

Takie oazy dobrobytu i pomyślności gospodarczej spotykamy w Polsce, po kilkunastu latach niepodległości i po kilku latach „poprawy...". I to wtedy, gdy świat nawiedza klęska urodzajów i nadprodukcji.

Jeszcze jeden kwiatuszek na kapitalistycznej łączce.

(a. s.).

Rozbudowa stolicy wymaga
Powiększenia straży ogniowej

W związku z rozbudową stolicy zachodzi potrzeba reorganizacji Straży Ogniowej, która obecnie, ze względu na swoje rozlokowanie, nie odpowiada dzisiejszym potrzebom zabezpieczenia przeciw pożarowego. Jest projekt podzielenia Warszawy na 3 inspektoraty t. j. północny, południowy i praski oraz utworzenia kilkunastu posterunków strażackich, rozlokowanych w miarę potrzeby.

W związku z realizacją powyższego projektu, w r. b. przystąpiono do budowy nowego gmachu przy ul. Polnej podług najnowszych zdobyczy techniki budowlanej, odpowiadającej pod każdym względem obecnym potrzebom stolicy.

Jednocześnie pomyślano nad ulepszeniem sprzętu t[illegible] przez zakupienie nowej drabiny mechanicznej 42-metrowej podług najnowszej konstrukcji.

Poza wyposażeniem technicznem i rozbudową straży, jest jeszcze kwestja odmłodzenia pracowników straży ogniowej. Obecnie 15 proc. strażaków jest w wieku do 35 lat, 20 proc. od 35 do 45 lat, reszta, t. j. 65 proc. ponad 45 lat. Zasadniczo wiek strażaków winien się wahać od 22 do 45 lat, po tym zaś czasie wysłużeni strażacy winni być przeniesieni do innych instytucyj dla dalszej wysługi pełnej emerytury w służbie m[illegible]

Uproszczenia meldunkowe
dla mieszkańców Warszawy

Komisarz Rządu na m. stoł. Warszawę zatwierdził regulamin, wprowadzający na terenie m. stoł. Warszawy uproszczenia meldunkowe, uchwalone przez zarząd miejski 26 czerwca r. b.

Uproszczenia te dotyczą w pierwszym rzędzie zmiany adresu na terenie Warszawy, meldowania urodzeń, zgonów zawierania małżeństw i t. p.

Między in. przy zmianie adresu trzeba będzie wypełniać tylko jedną łączną kartkę, a nie dwie, jak dotychczas, Kartka ta będzie zawierała zarówno stwierdzenie wymeldowania, jak i zameldowania pod nowym adresem.

Zarządzenie to, prawdopodobnie, wejdzie niebawem w życie.

7-godzinny dzień pracy
W biurach elektrowni

W związku z wyjaśnieniem zarządcy sądowego elektrowni warszawskiej inż. A. Kühna, że od 1 listopada r. b. pozostawia sobie wolną rękę w sprawie wprowadzenia zmian w dotychczasowych warunkach pracy pracowników tego przedsiębiorstwa, dowiadujemy się, że od tej daty nastąpią następujące zmiany: dotychczas praca w biurach elektrowni trwała 6 i pół godzin, gdy wszędzie 7 godzin; od 1 listopada wprowadzony będzie 7-godzinny dzień pracy i 5-godzinny w soboty, zamiast dotychczasowych 4 godzin.

Pozatem za godziny nadliczbowe płacono dotychczas 50 proc. dodatkowo za pierwsze dwie godziny i 100 proc. za następne. Od 1 listopada, w myśl obowiązujących ustaw, elektrownia płacić będzie 25 proc. za pierwsze 2 godziny ponad 8-godzinny dzień pracy i 50 proc. za następne godziny.

Ponadto dowiadujemy się, że w obecnej chwili nie jest zamierzona ogólna obniżka skali zarobków, ani też zmniejszenie świadczeń gotówkowych w postaci 13-ej pensji.

Warszawa — stolica Polski
Żyje poniżej stanu
Zrównoważony budżet pozornem pocieszeniem

Podaliśmy przed paru dniami zasadnicze liczby zamknięcia wykonania budżetu m. Warszawy za ubiegły rok budżetowy 1934/5, który skończył się z dniem 1 kwietnia bież. roku. Jakże jednak przedstawia się nowy budżet? Czy również panuje w nim równowaga w dochodach i rozchodach, jak w budżecie zeszłorocznym? W jakiej mierze wykonanie budżetu 1935/6 uwzględnia potrzeby miasta i jego mieszkańców.

RÓWNOWAGA BUDŻETU

Znane są już liczby budżetowe za I kwartał nowego roku budżetowego, t. j. za okres od 1 kwietnia do 1 lipca b. r. Dochody budżetu zwyczajnego w tym okresie wyniosły około 18 i pół miljona złotych, rozchody zaś około 18 miljonów złotych, co pozostawiło w kasie miejskiej na 1 lipca około pół miljona złotych nadwyżki. Jest to zjawisko dodatnie, jeśli idzie o ostrożność starej recepty: „pamiętaj rozchodzie — żyć z przychodem w zgodzie". Uzgodnienie wydatkowania z napływem dochodów pozwala także utrzymać rzecz bardzo ważną dla każdej prawidłowej gospodarki: płynność kasy.

ZŁUDZENIE KASOWE

Pamiętajmy jednak, że powyższy efekt liczbowy świadczy tylko o porządku w kasie, a nie o pomyślności gospodarczej miasta. Jest to kasowe zrównoważenie budżetu, niewątpliwie potrzebne i pożądane, ale dopiero budżet zrównoważony rzeczowo mógłby być świadectwem normalnego rozwoju stolicy.

Czy tak jest istotnie da nam na to odpowiedź budżet nadzwyczajny. Budżet nadzwyczajny chwilowo wykazuje dużą nadwyżkę dochodów. Powstało to stąd, że miasto zaciągnęło 20 miljonową pożyczkę obligacyjną i otrzymało szereg dotacyj z Funduszu Pracy. Pieniądze tę w znacznej mierze wpłynęły do kasy miejskiej, będą jednak wydatkowane w ciągu całego roku i to tłumaczy obecną nadwyżkę dochodów.

Rozchody jednak budżetu nadzwyczajnego nie wystarczają na pokrycie potrzeb miasta. W bież. roku budżetowym znacznie podniesiono wydatki na urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne i na budowę nowych ulic. Wszystko to jednak jest zamało. Miasto rozwijałoby się normalnie wówczas, gdyby posiadało na całej swej przestrzeni należytą kanalizację i należyte bruki i gdyby co roku wydatki inwestycyjne w tej dziedzinie pokrywały roczny przyrost potrzeb miasta, wynikający z jego rozrastania się terytorjalnego. Tymczasem na wyrównanie wieloletnich braków w Warszawie należałoby wydać 400 miljonów złotych jednorazowo. Tak więc dobre bruki i kanalizację cała Warszawa może mieć dopiero za kilkadziesiąt lat.

ŻYCIE PONIŻEJ STANU

Oczywiście jest to dziedzictwo lat niewoli, kiedy Warszawę tendencyjnie zaniedbywano. Obecnie jednak, niestety, zamiast dziedzictwo to zmniejszać, jeszcze je powiększamy. Corocznie na konserwację bruków w Warszawie należałoby przeznaczyć 3 miljony złotych. Dotychczas budżet miejski przewidywał zaledwie jedną trzecią tego co potrzeba, t. j. miljon złotych. Budżet bieżący podniósł sumę do 2 miljonów złotych, a tem samem trzecia część zniszczonych w ciągu roku bruków pozostaje nienaprawiana. Ów trzeci niewydany na konserwację miljon złotych nie obciąża budżetu miejskiego i nie narusza jego kasowej równowagi, a jest to właśnie typowy niedobór gospodarki miejskiej. Nie należy więc poddawać się sugestji liczb, tylko pamiętać, że równowaga kasowa została osiągnięta kosztem niezaspokojenia wszystkich potrzeb. W wielu dziedzinach Warszawa — stolica Polski, żyje nie n a d stan, ale p o n i ż e j stanu.

Podobnie, jak zagadnienie kanalizacji i bruków, przedstawia się zagadnienie szkolnictwa. Budżet miejski w dziale oświaty publicznej został zwiększony w porównaniu do roku budż. 1935/6 o zgórą 400 tys. złotych. Odpowiednia część budżetu nadzwyczajnego pozwoliła na wykończenie 9 nowych gmachów szkolnych, ale i to również jest jedynie niepełnem pokryciem bieżącej potrzeby, niema zaś prawie mowy o wyrównaniu zaległości, o zupełnem zarzuceniu kosztownego systemu dzierżawy lokali prywatnych na pomieszczenia szkolne.

WZROST EMERYTUR O 2 I PÓŁ MILJONA

Nowy rok budżetowy przyniósł szereg oszczędności w tych działach budżetu, które nie są bezpośrednio związane z inwestowaniem. Został więc dział wydatków różnych zmniejszony o 720 tys. złotych, w wydatkach kancelaryjno - gospodarczych zaoszczędzono 400 tys. złotych.

Specjalną uwagę trzeba zwrócić na przeprowadzenie oszczędności w wydatkach personalnych. Wskutek rewizji umów zbiorowych w przedsiębiorstwach miejskich zmniejszył się znacznie budżet osobowy gazowni i tramwajów miejskich, co pozwoliło na 20-procentową zniżkę ceny zwyczajnych biletów tramwajowych.

Pozatem w budż. zwyczajnym miasta wydatki osobowe wynoszące w r. budż. 1934/5 — 21 milj. 607 tys. zł. obniżono o 900 tys. zł. do sumy 20 milj. 707 tys. zł. Jest jednak pewne „ale". Równocześnie budżet emerytur wzrósł o 2 i pół miljona złotych...

Zrównoważenie kasowe budżetu miejskiego i utrzymywana płynność kasy, świadczą, że gospodaruje się z ołówkiem w ręku i że w stosunku do dochodów zaciśnięty pasek został zapięty na właściwą dziurkę. Jest to jednak zaciśnięcie paska bardzo silne, dotkliwe i na dłuższą metę bardzo szkodliwe.

Uchwały zjazdu
Pracowników samorządowych

Na zamkniętym wczoraj w Krakowie zjeździe delegatów Związku pracowników samorządu terytorjalnego po wysłuchaniu referatów dyrektora Związku A. Pacholczyka, przyjęto cały szereg uchwał w sprawie stosunków służbowych, uposażenia i ubezpieczenia emerytalnego pracowników tego samorządu.

Rezolucje stwierdzają, że nowo projektowane przepisy stworzyłyby dla nich warunki najgorsze z pośród najniżej sytuowanych grup funkcjonarjuszów państwowych. Między in. projekty te niemal całkowicie wydziedziczają pracowników samorządowych, wdowy i sieroty po nich z nabytych praw. Rezolucja domaga się jedynie traktowania pracowników samorządowych narówni z funkcjonarjuszami państwowymi.

Dalsza rezolucja stwierdza niesłychane przeciążenie pracą personelu urzędniczego, zatrudnionego w nieodpowiednich często warunkach po 14 godzin na dobę nie wyłączając niedziel i świąt, co szczególnie jaskrawo występuje w gminach wiejskich.

Stwierdziwszy, że w polityce personalnej w samorządzie coraz częściej mają miejsce fakty, świadczące o lekkomyślnem zwalnianiu pracowników, postanowiono domagać się zastosowania odpowiedzialności cywilnej w stosunku do osób, które naraziły związek samorządowy na straty, wskutek zwalniania pracowników samorządowych bez istotnych przyczyn i powodów, z pominięciem obowiązujących w tej mierze przepisów prawnych.

Hałasy na letniskach
uniemożliwiają odpoczynek

O ile sprawa zwalczania hałasu w miastach nietylko rozważana jest teoretycznie, ale ostatnio wkracza nawet na tory realne, o tyle zagadnieniem tem na letniskach nikt dotychczas się nie zajmuje. Tymczasem plaga hałasu posiada tam duże znaczenie zważywszy, że na letniskach szukamy przecież wytchnienia i odpoczynku dla skołatanych w wirze życia wielkiego miasta nerwów.

Największym wrogiem ciszy na wsi są psy. Ostatnio niewiadomo dlaczego manja utrzymywania psów przybrała wielkie rozmiary. Wille, w których jest po 5 i więcej psów nie należą do rzadkości. Psia plaga daje się szczególnie dotkliwie odczuwać w Świdrze.

Drugą plagą są zbyt hałaśliwi sprzedawcy owoców i słodyczy, natrętni żebracy, narzucający się do możrążni sprzedawcy, bezceremonjalni motocykliści, jadący z najwyższą szybkością bez tłumika etc. W rezultacie odpoczynek na wsi zamienia się w tortury.

1300 taksówek
czeka na wydanie koncesji

Delegacja zarządu Związku właścicieli dorożek samochodowych interwenjowała u władz administracyjnych i miejskich w sprawie przyspieszenia wydania koncesji na eksploatację taksówek.

Jak wiadomo, składanie odpowiednich podań rozpoczęto już 2 czerwca, dotychczas jednak nie wydano jeszcze ani jednej koncesji, mimo złożenia już około 1300 podań.

Wydane tymczasowe zaświadczenia, przy składaniu podań, są ważne tylko do 31 b. m. Nawet w razie przyznania koncesji, przed jej wydaniem petenci będą obowiązani do wyrobienia sobie jeszcze różnych dokumentów, na co potrzeba będzie pewnego czasu.

Pozatem tymczasowe zaświadczenia wydawane są tylko tym petentom, którzy eksploatują dawne wozy, ci zaś, którzy zamienili gorsze wozy na lepsze zaświadczeń takich nie otrzymują, albowiem nie uzyskali od władz administracyjnych przepisania tytułu własności, co ma nastąpi dopiero po uzyskaniu koncesji. Wobec tego byliby oni postawieni po 31 b. m. w takiej sytuacji, że niemogliby dalej eksploatować wozów.

Tysiące krzewów i setki drzew
posadzono w ogrodach miejskich

Wydział ogrodniczy zarządu miejskiego, oprócz nowych robót inwestycyjnych, wykonał cały szereg prac konserwacyjnych. W Ogrodzie Saskim dosadzono 32 drzewa iglaste i liściaste oraz 210 na wybrzeżu Kościuszkowskiem między Tamką i Czerwonego Krzyża.

W Ogrodzie Krasińskich usunięto zamierające krzewy i częściowo drzewa i na ich miejsce posadzono 60 ozdobnych drzew skupinowych i 5.692 krzewów ozdobnych, nadto 4.204 krzewów żywopłotowych.

W parku Traugutta posadzono 4.000 krzewów żywopłotowych, a w parku Paderewskiego 6.500 dalji oraz 106 drzew, pozatem obsiano trawniki i skarpy stawów na powierzchni 7.400 metrów kw. oraz dosadzono 1.968 różnych krzewów i róż. Wreszcie usunięto w porze nocnej stare, grożące bezpieczeństwu publicznemu konary u 402 drzew.

LIPIEC	SŁOŃCE	
	wschod	zachod
17	3—37	19—47
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	2—21	5—3
ŚRODA	Dł. dnia	Ubyło
	16—10	0—35

Dziś św. Aleksego.
Jutro św. Szymona.

Chmurno

Wczoraj rano cała Polska miała pogodę o zachmurzeniu zmiennem z przelotnym deszczem w okolicach Łodzi, Przemyśla i Ostroga nad Horyniem.

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 13 st. na Wołyniu do 20 st. nad morzem. W górach natomiast notowano: 11 st. w Worochcie, 12 st. na Hali Gąsienicowej i przy Morskiem Oku, 14 st. w Sienkach i Krynicy, 16 st. w Zakopanem, 17 st. w Szczawnicy, 18 st. w Iwoniczu, 19 st. w Wiśle i 20 st. w Truskawcu.

Obfite deszcze spadły głównie w północnych okolicach kraju (Grodno 37 mm., Orany 22 mm., Albertyn 14 mm., Leśna pod Baranowiczami 12 mm); nie było ich w znacznej części Mazowsza, Lubelskiego i wyżyny Małopolskiej.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Chmurno, miejscami drobny deszcz. Rankiem lekkie mgły. Dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: „Hr. Luxemburg" Lehara.

Teatr Narodowy „Stare wino". Teatr Polski „Król". Teatr Letni „Ty, to ja". T. Kameralny „Sprawiedliwość".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111)—„Nie chcę wiedzieć kim jesteś" Stylowy (Marszałkowska 112) — „Julika". Atlantic (Chmielna 33) — „Audjencja w Ischlu". Apollo (Marszałkowska 106) „Bengali". Capitol (Marszałkowska 125) — „Zbrodnia w Trynidad". Europa (Nowy Świat 63) — „Kwiaciarka z Prateru". Rialto (Jasna 3) — „Tajemnice salonu piękności". Filharmonja (Jasna 5) — „Rewolucja śmiechu".

Casino (Nowy Świat 40) „Niedokończona symfonja"

RADJO

WARSZAWA

Środa, dn. 17 lipca

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). W przerwie o godz. 7.20 — Dzien. por. oraz pogad. sport.-turyst. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dzien. południ. 12.15 „Konc. dla naszych letnisk i uzdrowisk" — Kwintetu St. Bodeńskiego. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muz. popularna (pł.). 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30 Utwory fortepianowe J. I. Paderewskiego w wyk. A Brachockiego. 16.00 „Obozy wypoczynkowe dla kobiet" — pogadanka — wygł. J. Miedzińska. 16.15 „Tematy polskie w obcej muzyce" — Konc w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana. 16.50 „Wędrówka Joanny" — powieść E. Szelburg - Zarembiny. 17.00 Duet śpiewaczy „Pills i Tabet" — oraz ork. Lensena (pł.). 17.20 Recital śpiewaczy Śleczkowskiej. 17.35 Recital skrzypcowy S. Mikuszewskiego. 18.00 Wesoły skecz p. t. „Wakacje zaczęły się świetnie". 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 „Muc — wróbel bez nogi" — opowiadanie dla dzieci. 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.45 Utwory charakterystyczne (pł.). 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 Pokój dziecinny (Coin des enfants) Cl. Debussy'ego na fortepianie gra L. Strasberżanka, opowie Hanna Brzezińska. 19.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego, S. Karpińskiego i J. Minkiewicza. 20.00 Wiad. roln. — wygł. inż. I. Gumiński. 20.10 Muz lekka (pł). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia Polski". 21.00 „Flis" opera w I-ym akcie Stanisława Moniuszki. Słowa St. Bogusławskiego. Obsada: Łuczaj, Karwowska, Mossakowski, Popławski, Czaplicki i Sasjaworski. 22.00 „Rok 1919 w pracy Józefa Piłsudskiego". 22.10 Sport. 22.20 „Utwory Emeryka Kalmana" — w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla komun. lotn.

Czwartek, dnia 18 lipca.

6.30 „Kiedy ranne". 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). 7.20 Dzien. por. oraz pogadanka sport. turyst. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Respighi:Pinje rzymskie — (pł.). 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30 Konc. w wyk. Zesp. Kam. N. Mańskiej. 16.00 Wesoła audycja dla dzieci p. t. „Kolonja urwisów" J. Tota. 16.15 Władysław Walentynowicz: Sonata fortepianowa Es-dur, w wyk. Kompozytora. 16.30 Muz. sal. w wyk. Orkiestry A. Sandlera. (pł.). 16.50 „Wędrówka Joanny" — powieść Ewy Szelburg - Zarembiny, czyta Wojciech Brydziński. 17.00 Konc. dla naszych letnisk i uzdrowisk — w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego i Helena Warpechowska (śpiew). 18.00 „Książka i wiedza" — o książce Lepeckiego „Sowiecki Kaukaz" — odczyt, wygł. M. Wańkowicz. 18.10 „Minuta poezji": Wiersz Elżbiety Szemplińskiej. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — w wyk. Chóru z Krakowa. 18.30 „Dokąd jechać w święto?". 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.45 Wielcy kompozytorzy jako wykonawcy własnych utworów (pł.). 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 Ulubione piosenki (pł.). 19.50 Pogad. akt. 20.00 „Poznajmy przepisy finansowo - rolne". 20.10 „Grand - Gala - Varieté" — pióra Fleischera. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia Polski". 21.00 Konc. w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i S. Benoni (śpiew z Wilna). 21.30 Teatr Wyobraźni p. t. „Kryzys" — węgierski żart radjowy S. Zagona. 22.00 Sport. 22.10 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wiad. meteor. dla kom. lotniczej.

Z miasta

ODNAWIANIE DOMÓW

Od stycznia do lipca r. b. inspekcja budowlana Zarządu Miejskiego wydała 620 nakazów na odpowiednie elewacyj frontowych, 474 — podwórzowych, 350 na odnowienie klatek schodowych, 61 na remont parkanów, 50 na wyremontowanie bruków na dziedzińcach, chodników i ścieków oraz 1.147 różnych nakazów.

Ponadto do komitetu rozbudowy przekazano 346 spraw dla wykonania remontu na koszt właścicieli nieruchomości, łącznie na sumę 212.491 złotych. Pozatem otynkowano 156 szczytów, opróżniono 81 budynków, rozebrano 138 różnych budynków, wstrzymano 120 nielegalnych robót i wysłano 392 wnioski karne do starostw.

KINO OSZUKUJE „CZERWONY KRZYŻ"

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie skazało właściciela kina „Nil" przy ul. Żelaznej 91 na 150 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za sprzedaż biletów bez dopłaty na Czerwony Krzyż i nie wydawanie publiczności grosza reszty.

ZWALCZANIE ŻEBRACTWA

W marcu r. b. funkcjonarjusze P. P. przetrzymali za żebractwo ogółem 88 osób, z których 54 posiadały prawo do opieki w Warszawie, 3 posiadały prawo do opieki w gminach obcych, a w stosunku do 31 osób nie ustalono przynależności gminnej.

Orzeczeniem sądu do spraw żebractwa skazano na dom pracy przymusowej 47 osób bez zawieszenia kary, a 24 z zawieszeniem kary. Pozatem 12 osoby nakazano umieścić w przytułku, a 37 zwolniono od winy, wreszcie 3 odesłano do gmin obcych.

UKARANY KAJAKOWIEC

Starostwo grodzkie prasko - warszawskie skazało na 14 dni bezwzględnego aresztu Daniela Krakowskiego, zam. przy ul. Leszno 60, za jazdę kajakiem bez pozwolenia.

Wypadki i kradzieże

Tajemnicze postrzelenie. Wczoraj na teren jednego z ogrodów warzywnych na forcie Mokotowskim, w pobliżu portu lotniczego na Okęciu, wszedł 29-l. Stanisław Stanisławski (wieś Baczyn, gm. Gaworców, pow. koński), robotnik. Pilnujący ogrodu dozorca, po kilkakrotnem ostrzeżeniu, wystrzelił z rewolweru w uciekającego Stanisławskiego. Kula trafiła go w lewy pośladek i utkwiła w okolicy prawej pachwiny. Rannego opatrzył lekarz. Dozorca twierdzi, iż zdawało mu się, że S. przyszedł w celu kradzieży warzyw. Śledztwo prowadzi policja XVI-go komis.

Mechanik telefonów zasypany węglem. Wczoraj w południe, przy zbiegu ul. Chłodnej i Żelaznej, pękło prawe przednie koło przy wozie, naładowanym węglem. Wóz się wywrócił na bok, przyczem węgiel zasypał otwartą wówczas studzienkę podziemną telefonów, w której znajdował się mechanik P. A. S. T., Józef Marks (Ożarowska 3), zajęty naprawą kabla podziemnego. M. doznał potłuczenia nóg odłamkami spadającego węgla.

Awantura z sublokatorami. Przy ul. Wójtowskiej 1, u Fabjana Chudobińskiego, szewca, zamieszkuje sublokator, Wacław Dynarowski, szewc, z żoną Marją. Ponieważ za lipiec D. niedopłacił do komornego 10 zł., oświadczając, że nadal płacić nie będzie, córka właściciela lokalu, Cecylja Malinowska, wymówiła sublokatorom mieszkanie. Od tej pory między obu stronami zapanowały wrogie stosunki. Wczoraj D., korzystając z nieobecności Chudobińskiego, zaatakował córkę jego, bijąc kopytem, żona zaś D., skopała ją. Malinowska, broniąc się, pobiła sublokatorów lichtarzem szklanym.

Pełna tabela loterji

1-szy dzień ciągnienia II-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50.000 tys. zł. Nr. 118373.

Po 10.000 zł. Nr.: 67709 79492 109595 174909.

Po 1.000 zł. Nr.: 70438 137877 137961 146144

Po 500 zł. Nr.: 92088 150007 156629

Po 400 zł. Nr.: 2060 53906 67024 65929 73942 103191 135237 153030 157299

Po 250 zł. Nr.: 13128 15161 16543 16683 23268 25843 40831 41921 53341 54706 61505 65049 8513 89278 94608 99227 101188 110435 120108 121726 121941 125566 137984 141513 140724 141111 145964 146692 147589 151623 160241 161349 169236 174525 175303 183602 184036 184612

Po 200 zł. Nr.: 8093 21925 21838 28490 41322 42758 48105 58321 60461 65861 72177 79665 83058 115505 115136 116298 122673 127530 129621 134755 135550 148583 150915 155979 160171 162016 176499 181374

Wygrane po 150 zł.

1846 929 2163 492 3040 119 497 631 4093 5208 576 6236 638 8180 555 782 83 9280 640 10511 11767 12135 92 250 13431 896 14101 530 81 15134 16053 17015 176 18394 441 19763 20093 546 21535 631 23454 580 611 768 82 24079 653 25050 531 697 780 976 86 26239 816 27680 720 990 28043 357 532 29063 30311 495 31156 91 609 711 806 32228 430 534 980 33285 681 910 34118 49 35008 251 36250 437 512 600 920 76 37030 686 822 38505 786 39360 506 7 747 40025 219 72 342 510 701 901 5 41037 384 401 42089 636 43535 85 870 44018 45994 46472 856 47959 48023 266 49142 364 992.

50805 51009 197 595 724 52381 460 889 53156 508 741 881 903 54098 106 283 250 55341 638 56007 966 57927 58024 253 900 59155 227 270 795 908.

60910 50 62019 140 363 568 531 970 63394 64216 65050 89 319 757 860 66978 67167 422 68056 160 535 677 750 54 868 69138 441 663 68 786 936.

70419 559 71375 749 73006 539 802 47 74208 340 444 81 858 75048 184 205 20 505 16 802 76184 612 46 778 864 77166 359 497 694 78519 79491 872.

80033 143 697 81494 594 82221 78 774 83155 224 85583 638 86854 87076 805 88325 416.

90008 323 91541 735 953 92191 891 93067 94545 797 95158 502 96022 975 97493 98493 577 608 99026 99 955.

100387 647 101068 278 496 563 631 102086 103114 984 104294 316 642 711 925 105305 847 106484 547 107837 839 108106 725 786 971 109119 830 110035 628 675 111197 818 112581 923 113104 114638 881 115189 361 117066 109 175 339 418 119013 145 120190 348 532 667 121816 122264 123068 287 125541 126064 564 127563 690 128108 44 871

130036 130 79 685 131245 48 491 542 773 84 820 133021 452 894 134169 223 754 135367 928 136422 30 595 137626 138163 73 765 139246 417 51 95 546 140084 323 906 141112 712 142416 998 143759 144742 57 845 925 145455 925 146941 90 147101 291 707 148794 149461 893 928 150243 301 51 151095 118 648 922.

152960 153334 154024 55 275 870 560 604 723 835 155105 08 275 156329 415 640 800 157014 61 313 158238 159140 923 160090 555 926 161997 161145 258 760 833 916 64 163026 565 709 164201 97 165552 166018 41 167032 57 81 152 84 90 965 168239 903 87 169079 101 441

170790 847 171404 728 29 870 173085 278 174518 87 628 929 175244 326 415 176049 151 365 634 56 734 177838 906 178243 65 311 722 996 179231 54 69 586 688 180074 154 235 546 663 720 181641 182046 967 183253 752

Wygrane po 50 zł.

1090 139 321 2092 3173 89 266 4703 87 6551 8762 820 9113 276 10117 733 935 91 11506 630 772 808 928 12325 821 974 13848 979 14115 362 437 15182 641 850 16138 423 628 17225 380 18095 666 19070 73 253 20230 360 22361 701 24 23668 984 94 24092 129 87 893 25156 91 290 600 768 992 26321 38 557 793 27105 589 861 919 23 44 28087 534 885 29076 89 443 552 839 31156 341 53 32322 82 943 33297 307 80 481 676 852 923 34006 53 257 450 58 683 35009 121 263 325 538 623 926 36219 64 372 434 595 37121 284 385 992 38014 355 65 97 403 544 620 94 785 39007 514 50 97 782 40312 41 81 638 743 911 91 41111 238 40 490 763 892 905 42957 43138 656 916 44078 432 615 701 45017 271 400 45 664 46662 954 98 47397 826 48159 636 49995.

50028 401 641 756 923 51029 366 656 84 52128 597 683 950 53254 764 881 900 54106 248 50 550 55136 68 223 662 892 56183 216 548 621 996 57354 550 58016 40 175 84 213 759 59048 76 424 540 726 902 31.

60323 31 448 548 61288 812 968 62821 63065 72 263 427 594 808 912 64009 32 224 423 669 727 65067 221 432 46 988 66093 361 821 67153 334 68107 554 814 937 74 69005 341 74 555 731 815 932.

70048 74 202 430 964 71095 332 456 509 833 72081 484 727 73061 174 254 359 618 74038 257 403 24 66 423 721 816 75027 46 200 489 748 76448 572 860 63 77384 936 78217 993 79693 718 20 812.

80387 81682 821 907 82183 255 83004 5 8 473 75 600 4 709 74 914 84297 339 543 623 92 892 85161 575 924 86000 98 771 859 79 980 87205 7 93 654 88236 75 329 542 704 89088 330 31 817.

90049 263 376 653 800 9 996 91344 460 543 89 895 92282 375 522 47 685 93012 233 839 94511 95494 639 862 96114 30 229 486 531 782 993 97233 313 646 709 945 98096 218 352 652 795 857 99205 90 320.

100066 944 101087 102021 448 800 943 103114 454 858 104061 462 958 105259 106094 229 378 107670 285 377 764 509 805 108017 599 611 784 710 109054 434 570 598 605 626 774 110256 335 493 715 111404 547 634 725 858 838 113021 355 114618 175 283 252 115056 201 265 532 116046 079 117 243 285 536 647 753 117289 118139 688 119055 145 375 120038 096 183 190 226 248 218 597 121000 228 270 300 732 83 97 123226 993 436 554 609 124594 818 125187 249 740 126253 608 717 14 937 127 434 44 604 614 755 128326 481 593 723 70 880 129231 78 334 494 631 659

130197 420 531 962 131145 234 274 410 542 905 132013 034 798 702 133427 790 134059 174 364 474 600 769 803 135337 402 450 481 535 758 763 812 857 136019 177 233 286 376 699 137517 643 798 138288 139218 259 359 140013 101 643 141428 142309 143243 408 434 816 847 881 963 144262 145273 454 579 870 877 146305 736 718 849 858 939 147174 252 627 785 148304 491 149515 150109 139 327 675 931 151054 192

152043 872 975 153645 802 90 99 980 154058 82 261 802 940 59 155031 91 378 485 619 77 93 156318 157002 157 201 457 506 601 863 908 59 158265 456 945 159285 613

160628 60 775 953 63 161359 79 603 162209 550 655 163382 875 89 164142 374 165033 144 266 82 829 33 905 166013 36 137 709 804 167503 710 800 991 168710 85 939 63 169078 345 414 508 957 86

170124 255 614 51 171074 107 307 407 524 612 846 76 172743 173278 174161 312 502 92 837 175747 876 926 48 176222 384 789 962 177158 89 564 178157 918 179135 665 29 66 748 871 180290 654 827 181412 182008 74 190 747 65 183320 579 657 709 184015 16 337 485 85 855 900 42

III ciągnienie

Główne wygrane

Po 10.000 zł. Nr.: 161947 179249.

Po 5.000 zł. Nr. 51407.

Po 2.000 zł. Nr.: 104891 140214 150418.

Po 1.000 zł. Nr.: 136091 179860

Po 500 zł. Nr.: 8010 40913 64594 79902 94976 177882

Po 400 zł. Nr.: 1815 87250 110857 111310 149294 149688 176754

Po 250 zł. Nr.: 9808 12487 16331 29836 45350 71580 73579 79684 82376 100521 104060 117748 126417 134901 160744 177720 180741 183965 184181.

Po 200 zł. Nr. 18962 22786 29446 42040 52957 66772 67768 70029 70184 73513 77212 78905 77144 79083 82383 96850 107729 115380 118543 122247 129831 141500 141329 148177 149179 161937 162838 164424 174790.

Wygrane po 150 zł.

657 10106 794 95 2948 5067 7697 8514 661

12163 626 979 17521 18269 432 19886

20011 354 448 21102 22716 23079 416 552 671 25098 27015 137 28399 29101

30102 48 787 33408 36326 37706 39809 965

40705 28 41560 42422 617 43143 603 790 44285 45405 644 822 47320 589 797 817 49312 944

50158 683 51575 658 998 52160 202 53362 54040 68 450 749 56696 960 58677 59428

61832 62575 847 63148 360 513 873 64530 65096 66431 67669 68257 917 69876

70882 71636 65 72417 70 920 82 73530 51 60 621 26 89 913 74907 13 75740 77743 99 973 79356 465

80707 81879 82149 465 813 83556 627 84598 85001 110 38 430 86556 87323 438 65 942 88027 143 272 89259 564 883

90710 91173 621 92712 979 93431 792 863 98092 99492

100198 547 101150 102146 103550 624 105260 334 107097 632 108153 527 109376 487 536

111275 672 779 112113 761 806

115177 982 116090 118048 147 850 992 119889 964 120534 41 952 121670 849 123806 79 125928 128837 59 918 129282 481 130056 873 131601 60 132220 132196 606 855 134785 135600 136880 137902 138564 140420 141391 659 142609 981 145486 147120 148028 346 427 897.

150875 154191 684 155618 157490 158056 159508 60 94 716 160651 162810 922 163101 372 574 164917 165057 571 167163 775 964 168048 169412 170994 172052 66 300 409 816 174314 175756 176306 448 735 851 177022 653 804 178250 179171 943.

180354 976 181162 474 182052 678 969 184300.

3613 4329 877 5012 71 246 863 7127 8852 9749

11199 435 40 12864 13222 694 14161 217 88 15935 16477 17801 18874 19513 707

20395 21404 554 22155 496 789 23602 94 968 24151 710 25281 501 26305 27877 972 28147 420 50 29556 82 698 931

31195 292 577 32540 41 35010 359 755 36270 405 638 37196 317 38071 209 357 524 684 39531 650 761

40613 730 41995 43908 44519 868 45674 604 73 758 959 46062 756 913 48442 521 820 907 49159 627

50180 801 65 915 51369 874 52612 824 53272 363 54161 874 55013 133 56351 57159 755 881 58916 59172 813

60015 65 503 632 828 998 61008 891 62011 23 660 677 63110 584 64059 65364 637 66921 67835 68251 557 885

70290 71469 522 72094 616 73115 421 28 74425 56 75390 551 76103 79286 811

80470 82238 415 83399 429 674 84192 85005 512 86196 352 87341 606 23 80 899 88020 630 89251 359 65 521 955

90910 91504 863 932 92570 874 94185 283 388 95373 96057 233 358 481 566 78 97417 623 974 98358 757 99579 842 976

101224 527 747 102233 733 103121 253 539 104060 250 340 105563 962 106429 107054 982 95 108042 129 315 91 661 109166 255 310

110219 893 942 111726 112642 982

114479 677 115150 234 583 828 116142 536 117288 497 994 118016 368 790 120029 241 69 97 684 121133 266 866 122652 753 885 123113 124301 872 81 92 125088 175 126119 53 950 127396 897 128226 494 808 44 129256 75 840.

130137 536 96 131220 536 788 132342 709 836 951 133241 361 469 686 881 82 134263 701 18 136327 617 137253 374 138103 87 203 652 139208

140452 141009 27 338 58 849 73 903 142286 551 143322 144196 211 904 145729 146901 87 147490 148057 722 149030 150347 759 151337 510 839 152688 153218 407 154209 859 155237 554 156034 154 277 157028 185 974 158106 398 580 159382 653 816 160107 26 885 985 161582 604 162071 125 205 79 163223 525 164854 960 166312 33 423 525 903 167723 168011 364 687 169552 712.

170860 171423 31 683 172381 173205 315 175428 763 176458 177108 563 178861 180005 181029 225 182471 919 25 183649 184728 914.

Wygrane po 50 zł.

1249 2439 3385 925 4669 990 5824 6149 222 7719 8519 9728 10094 323 14022 946 16465 17649 795 18757 19157 622 22649 23059 452 24378 25331 520 26951 28038 67 274 784 56 29616 30406 31137 407 33706 991 34954 35277 696 36805 37875 41167 352 43534 643 950 44843 954 45238 46944 47086 48184 50047 53203 777 54400 560 972 55045 56635 58296 59677 85 60160 281 317 61361 547 62246 607 868 63309 64052 153 65601 2 55 964 67297 607 68248 69328 49 468 858 70029 72022 74260 77250 60 78092 587 79359 531 80328 873 82344 666 989 83460 85340 87699 714 89430 90241 93749 94860 95350 504 947 96015 97289 99630 876 100975 101034 103945 104352 470 691 923 105448 109552 110498 549 111370 913 112932 113091.

114732 115272 364 904 116913 117544 604 930 118452 644 120555 900 123415 565 125508 126612 885 127165 678 785 129574 130121 135118 753 138102 380 487 864 137963 140757 143691 144442 145042 145560 146284 149279 150219 151835 153362 470 653 913 154019 234 550 155562 156314 157100 385 158044 158205 339 159195 359 461 160495 161895 949 162030 163735 939 166900 167002 168070 169441 752 170979 172287 684 173343 174280 371 178039 208 844 179155 390 548 938 969 180886 181130 407

1234 2439 4595 669 6607 7201 702 32 8992 10761 11397 12667 13261 16446 17679 799 18461 568 19294 21861 22003 825 24475 669 892 25974 26473 966 28089 525 29333 865 30995 32620 714 33300 841 34048 673 35343 661 705 36480 833 37470 875 38198 39913 41599 900 43601 44040 993 45622 47312 440 649 919 48261 97 22 49721 958 93 54446 55155 57569 58049 582 985 59158 381 552 60302 941 61857 62701 63845 949 64259 473 66262 323 924 67061 99 69053 70001 72574 73384 865 903 75018 76203 905 77446 64 78041 50 311 407 511 701 79968 80201 72 91 81312 82666 83460 84420 85314 86187 330 60 926 88229 886 89092 256 430 677 927 90393 789 91458 92310 710 93630 94646 95026 570 96200 353 849 912 97863 98773 800 99314 848 61 935 100536 101664 909 102538 103341 53 104387 519 107293 421 108467 109372 530 111744 113575 845.

114556 115244 899 116788 118592 947 121130 852 122196 123577 12439 679 125269 305 569 786 126589 546 812 131118 132079 133344 415 135629 756 137210 66 646 138328 528 139154 395 780 938

140059 144 571 807 141393 954 142578 143425 55 144469 145983 146421 147549 899 148404 149113 321 864 150418 151059 153424 657 823 154008 156304 509 157329 537 158491 976 161599 947 162035 263 269 838 164531 165538 163847 168313 169831 170583 902 172877 173678 45 174215 664 731 983 175590 177409 882 178583 692 721 858 179249 180233 496 501 181293 348 468 184239 895

ABC SPORTOWE

Międzynarodowe wyścigi na Dynasach

Pusz i Frączkowski biją kolarzy niemieckich

Międzynarodowe zawody kolarskie zorganizowane przez W. T. C. na Dynasach z udziałem Königa i Wiefera, członków narodowej drużyny niemieckiej, przełożone były spowodu niepogody z niedzieli na wieczór wczorajszy na godz. 20.

Nielicznie zebrana publiczność z zaciekawieniem obserwowała walkę Niemców z elitą naszych kolarzy, traktując zawody, jako pewien sprawdzian formy i umiejętności polskich sprinterów. Z całą satysfakcją stwierdzamy, że obej Niemcy zdecydowanie ustępują mistrzowi Polski, Puszowi, niewiele są gorsi od Frączkowskiego, a odpowiadają klasą Einbrodtowi i Łączyńskiemu.

Najciekawszym wyścigiem wczorajszych zawodów było „kryterjum sprinterów" zorganizowane w dwóch grupach a i b, i w pięciu spotkaniach. Po każdem spotkaniu ostatni na taśmie w tej serji odpadał z dalszych rozgrywek. W ten sposób do spotkania czwartego dobrnęli w serji a König (Niemcy) z Frączkowskim, a w serji b — Pusz z Einbrodtem. (Wiemer odpadł w poprzednich rozgrywkach).

Wyścig w serji a, spowodu niezrozumienia przez Königa sygnalizacji przejechanych okrążeń, musiał być rozgrywany dwukrotnie. Obiedwie „warjacje" dały jednak zwycięstwo Frączkowskiemu, który w finale spotkał się ze zwycięzcą z serji b (Pusz contra Einbrodt) — Puszem. Finał był więc sprawą polską—wewnętrzną. Odniósł w nim zwycięstwo Pusz, z drugiej pozycji obchodząc przeciwnika. Czas ostatnich 200 m. — 12,6 sek. znamionuje poprawę formy naszego mistrza.

W składzie międzynarodowym rozgrywany był, poza opisanym, jeszcze i „Handicap" na przestrzeni 800 m. (2 okrążenia toru + 80 m.). Skreczmenem był König, gdyż Pusz i Frączkowski wobec zmęczenia rozgrywką finałową udziału w wyścigu tym nie wzięli. Wiemer dostał 10 m. for, Einbrodt — 20 m., Łączyński — 30 m. itd., wreszcie ostatni — ósmy zawodnik, Ziółkowski — 80 m. for. Handicap zakończył się zwycięstwem Janocińskiego przed 2) Wiemerem i 3) Łączyńskim. Dwaj zawodnicy (nazwisk nie podano) na wirażu w ostatnim okrążeniu zderzyli się i upadli na tor, zdaje się — bez poważniejszych obrażeń.

Inne wyścigi dnia wczorajszego rozgrywane były w konkurencji kolarzy miejscowych. A więc w wyścigu „półdystansowym" na 5000 m. wygrał Wardak, w wyścigu „eliminacyjnym" — Włodarczyk i w wyścigu „olimpijskim", rozgrywanym między drużyną „gości" i drużyną W. T. C. z dwóch przeciwległych startów na przestrzeni 4000 m., — czasy obydwu „ekip" były jednakowe.

Musimy zanotować poprawę w organizacji. Program był niezbyt długi, dość interesująco ułożony i zawody, o dziwo, skończyły się o 10 i pół wieczorem.

—— oOo ——

Jędrzejowska zwycięża

Nasza mistrzyni odnosi sukcesy w mistrzostwach środkowej Anglji i w grach podwójnych. Wraz z Lisaną (mistrzyni Chile) zdobyła mistrzostwo w doublu pań a w mixcie pokonała z Mac Grathem doskonałą parę angielsko - francuską — Heeley — Borotra w dwóch setach 6:3, 8:6.

Belgowie nadal

Na czele Tour de France

X etap tour'u (Digne - Nicea — 156 km.) wygrał Aerts Belgja) z czasem 4:22:35 przed Francuzami Lapeblem i Rouzzim o pół koła.

W klasyfikacji ogólnej utrzymał się na pierwszem miejscu Maes (Belgja) z czasem 64:42:05, mając nad Włochem Camusso 4 min. 30 sek., a nad trzecim — Francuzem Speicherem — 5 min. 08 sek. przewagi.

W punktacji drużynowej prowadzi Belgja z czasem 194:34:44, 2) Włochy, 3) Francja, 4) Niemcy, 5) Hiszpanja.

Dobre wyniki lekkoatletów niemieckich

Lekkoatleci niemieccy osiągają stale imponujące wyniki we wszelkich dziedzinach sportu. W Hamburgu znakomita dyskobolka, Mauermeyer, rzuciła 43,48 m., Hamann na 400 m. miał czas 48,9 sek., a Weinkotz w skoku wzwyż osiągnął 193 m., w skoku o tyczce — Schulz i Muller przeszli 4 m. W Darmszdtacie — Borchmeyer, Hornberger i Lejchum uzyskali czas po 10,5 sek. na 100 m., Hornberger miał 21,3 sek. na 200 m., a reprezentacyjna sztafeta Rzeszy przebiegła 4x100 w 41,6. Żeby to tak u nas!

Lekkoatleci amerykańscy niedostępni

Dorocznym obyczajem zawita wkrótce do Europy ekspedycja lekkoatletów amerykańskich na tournée. Start ich w Polsce byłby niezwykle atrakcyjny i niewątpliwie korzystny dla naszych zawodników. Niestety są oni za drodzy: szwedzki menażer Amerykanów zażądał od czeskiej federacji lekkoatletycznej za start ekspedycji około 8.000 zł. pol. Czesi naturalnie zrezygnowali.

Rotm. Bogdanowicz zdobywa nagrodę im. Marszałka Piłsudskiego

W Wilnie odbyły się zawody konne o nagrodę im. Marszałka Piłsudskiego. Pierwszą nagrodę i 3000 zł. zdobył na koniu „Baccarat" rotm. Bogdanowicz. Rotm. Bogdanowicz zajął pozatem pierwsze miejsce w całym szeregu innych biegów.

Wycieczka jeźdźców holenderskich w Polsce

Zorganizowana przez Polski Touring Klub, w porozumieniu z Konsulatem R. P. w Amsterdamie, wycieczka jeźdźców holenderskich, w liczbie 18, członków Nederlandsche Ruiter Toeristem Club, przybyła do Warszawy wieczorem dn. 14 lipca b. r.

Dotychczas wycieczka, po zwiedzeniu Poznania, odbyła raid konny przez Moglino, Kruszwicę (Jezioro Gopło) i dalej granicą Kujaw do Łowicza, dokąd przybyła w niedzielę w południe.

Na całej trasie wycieczka, w której bierze udział również 7 amazonek - holenderek, podejmowana było gościnnie przez polskie dwory ziemiańskie. Po zwiedzeniu Łowicza goście przybyli do stolicy, witani przez przedstawicieli Polskiego Touring Klubu.

Wczoraj członkowie wycieczki holenderskiej ,w godzinach rannych, objechali stolicę autokarem. O godz. 10.15 goście z Holandji zwiedzili Zamek, Katedrę św. Jana, Stare Miasto, Centr. Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach, a następnie stadjon Wojska Polskiego.

O godz. 13. 45 Polski Touring Klub podejmował gości śniadaniem w hotelu „Polonia".

Dziś Warszawski Klub Jazdy Konnej organizuje dla gości konną wycieczkę do Wilanowa. Wieczorem wycieczka wyjeżdża koleją do Lwowa, skąd udaje się na zwiedzenie Huculszczyzny.

TABELA LIGOWA

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo ligi na pierwszem miejscu w dalszym ciągu znajduje się Pogoń przed Garbarnią. Ł. K. S. z racji gorszego stosunku bramek spadł na czwarte miejsce za Ruchem.

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Pogoń			
2) Garbarnia	9	12:6	17:10
3) Ruch	10	12:8	20:17
4) Ł. K. S.	10	12:8	18:14
5) Warta	10	11:9	24:17
6) Wisła	10	11:9	25:22
7) Legja	11	9:13	19:21
8) Śląsk	9	9:9	15:23
9) Polonja	9	7:11	10:20
10) Warszawianka	9	6:12	14:22
11) Cracovia	9	4:14	9:19

Stadjon-mistrzem lekkoatletycznym Polski

W ogólnej punktacji lekkoatletycznych mistrzostw Polski pań pierwsze miejsce zajął Stadjon (Chorzów), zdobywając 101 punktów, 2) A. Z. S. Poznań 86 pkt., 3) Sokół — Poznań 41 pkt., 4) Warszawianka 40 pkt. Grażyna (Warszawa) — klub Walasiewiczówny — zajęła dopiero miejsce piąte z 39 pkt.

Warszawski A.Z.S. prowadzi

Dwa zwycięstwa warszawskiego A. Z. S.-u w Krakowie zadecydowały o wysunięciu się warszawskiej drużyny na pierwsze miejsce w rozgrywkach ligowych piłki wodnej. Na drugiem miejscu uplasował się E. K. S. (Śląsk), na trzeciem Makabi (Kraków).

Rozgrywki o mistrzostwo piłkarskie

W ub. niedzielę Austrja pokonała w Wiedniu Slawję (Czechosłowacja) 5:2 i w ten sposób dostała się do pół finału, w którym spotka się z Ferenc warosi (Węgry). W pierwszym zaś półfinale grają Juwentus (Włochy) i Spartą (Czechosłowacją).

Carraciola znów triumfuje

Wielką automobilową nagrodę Belgji zdobył Niemiec, Carraciola, na niemieckim wozie marki Mercedes-Benz, jadąc z przeciętną szybkością 157,5 klm. na godzinę. Jest to już drugie zwycięstwo znakowitego automobilisty po ciężkiej chorobie, spowodowanej wypadkiem na wyścigach samochodowych.

Stothard mistrzem Anglji na 880 yardów

Bieg na 880 yardów na mistrzostwach lekkoatletycznych Anglji wygrał Anglik - Stothard w czasie 1:53.3, bijąc swego ziomka Powella o 1 m. na finiszu. W eliminacjach do tego biegu odpadł, jak wiemy, as nasz — Kucharski, spowodu słabego czasu — 1:57,2.

Wiedeński Wacker w Warszawie

W najbliższą środę czeka nas ciekawy mecz piłkarski. Na stadjonie Wojska Polskiego stołeczna Legia spotka się o godz. 17.30 z czołowym klubem austrjackiej ligi zawodowej, Wackerem.

Na marginesie

Tragedji w Kiekrzu

Jak donosiliśmy już wczoraj w czasie trzecich mistrzostw kajakowych Polski w niedzielę na wodach jeziora w Kiekrzu pod Poznaniem wydarzył się w biegu dwójek wyścigowych na dyst. 10.000 m. tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch wybitnych sportowców, Nowaka i Kremera. Łódź ich wskutek dużej fali, powstałej na nieosłoniętem od silnych podmuchów wiatru jeziorze, wywróciła się, a łódź motorowa nadjechała zapóźno...

Trudno nad wypadkiem przejść obojętnie, bez uzasadnionych a pełnych goryczy słów prawdy, skierowanych pod adresem organizatorów. Niepodobna przecież winy składać wyłącznie na karb wiatru i wielkiej fali. Niesprzyjające warunki zawodów były chyba widoczne i wymagały zgóry przedsięwzięcia odpowiednich kroków, któreby mogły zapewnić zawodnikom całkowite bezpieczeństwo. Można było zawody odwołać, czy przenieść je na inny dzień i na inne wody, można było wreszcie przygotować dostateczną ilość łodzi motorowych i rozstawić je możliwie gęsto na całej 10-kilometrowej trasie.

Niestety młody, mało rutynowany w organizowaniu tak poważnych zawodów Okręg Poznański nie sprostał zadaniu.

Dwojga młodych, obiecujących istnień nic już nie wróci, niech jednak smutny ten wypadek będzie przestrogą dla władz centralnych, zbyt nierozważnie przydzielających mistrzostwa mało doświadczonym ośrodkom sportu kajakowego, którego propaganda wskutek takich smutnych wydarzeń cierpi niewątpliwie.

Gorullai — owłosiony lud

Jak odkryto goryle

Znudzony życiem miejskiem, paryski kupiec Belloni du Chaillu, odpłynął pewnego dnia od brzegów słonecznej Francji wraz ze swym 13-letnim synem i nad brzegami Gabonu w zachodniej Afryce zbudował szałas, w którym rozpoczął nowe życie. A było to w roku Pańskim 1848.

Tak się zaczyna historja, wprawdzie nie romantyczna, ale pełna przygód, która doprowadziła do odkrycia goryla. Określenie „odkrycie" nie jest jednakże ścisłe. Bo już przed 400 laty żył taki spryciarz, który wiele podróżował, dotarł również do Afryki i odkrył tam „lud owłosiony" i potężny, który nazywał „gorullai". Podróżnik ów zwał się Hanno, a ówczesna nazwa goryla, jak widzimy, posiada wiele pokrewieństwa z nazwą dzisiejszą.

Otóż papa Belloni zajęty był skupowaniem kości słoniowej, którą mu murzyni znosili zdaleka i wysyłaniem jej ze stokrotnym zarobkiem do Europy. Syn zaś jego tymczasem wałęsał się po okolicznych lasach w towarzystwie czarnych rówieśników, których język sczasem przyswoił sobie.

W r. 1852 niestary jeszcze kupiec zmarł, a 17-letni młodzieniec pozostał nad brzegiem Gabonu z wielkim wprawdzie majątkiem, ale sam, jak palec. Zaopiekowali się nim misjonarze anglikańscy, a jeden z nich, wiedząc, iż chłopak posiada o Afryce dużo wiadomości, namówił go, aby się udał do New Yorku i wręczył mu list do redaktora naczelnego nowojorskiej „Tribune". Chłopak wyjechał rzeczywiście i tak zachwycił redaktora swemi opowiadaniami afrykańskiemi, że ten polecił mu opisać to wszystko. „Tribune" drukowała opowiadania, które wywołały najżywsze zainteresowanie. Oczywiście znaleźli się uczeni, którzy nie we wszystkiem zgadzali się z twierdzeniami młodego podróżnika. Chłopak bowiem nie przywiózł z sobą nic, co mogłoby poprzeć jego twierdzenia o Afryce.

Nie pozostało mu przeto nic innego, jak wrócić nad brzegi Babonu. Odnalazłszy z łatwością swych dawnych czarnych rówieśników, zabrał się tym razem inaczej do dzieła i zorganizował wyprawę naukową wgłąb czarnego lądu. Królowa Romposzombo dodała mu oddział 30 wojowników, którzy jednak uciekli na widok pierwszego napotkanego goryla. Młody du Chaillu zdobył jednak bardzo poważne materjały, które wywiózł do New-Yorku. Co do goryli nie przekonał jednak uczonych.

Uparty du Chaillu przedsięwziął przeto swą trzecią podróż do Afryki. Tym razem dotarł do plemion murzyńskich, które nigdy jeszcze białego człowieka nie widziały. Naczelnicy plemion witali go przyjaźnie i gościli, jak mogli, organizując przytem wyprawy na goryle. Żywego goryla nie udało się młodemu podróżnikowi nigdy pojmać ale upolował 6 goryli, z których ściągnął skórę i zapakował w skrzynię. Losy zaniosły go wreszcie do plemienia Njawis,, które przyjęło go wrogo. Trzeba było uciekać. W najwyższym pośpiechu młody podróżnik zdołał porwać ze skrzyni dwie skóry gorylc, które dowiózł szczęśliwie — ale nie do New-Yorku tym razem, lecz do Londynu. Tu młodzieniec wygłosił odczyt w Królewskiem Towarzystwie Geograficznem, przedstawił obie skóry i nareszcie zdołał przekonać uczonych, że goryl jest tylko małpą, a nie owłosionym człowiekiem.

Miljonowa fortuna

Z odkrycia skarbu pirackiego

W noweli p. t. „Złoty Żuk" opisuje Edgar Poe historję odnalezienia skarbu zakopanego na bezludnej wyspie przez słynnego pirata, Kapitana Kida. Co było fantazją poetycką Poe'go, to zmaterjalizowało się w rzeczywistości.

Wśród plutokracji amerykańskiej, jedno z pierwszych miejsc zajmuje rodzina Astorów. Majątek Astorów liczą na paręset miljonów dolarów, a datuje się ich fortuna jeszcze z początku XIX wieku. Założycielem dynastji Astorów i fundatorem wielkiej fortuny tego rodu był Jan Astor, który w początkach swej karjery trudził się skupem i sprzedażą futer, nabywanych od traperów kanadyjskich. Nie to jednak stało się źródłem zbogacenia się Astora. Historję dojścia Astora do fortuny, historję prawdopodobną zresztą, opowiada w wydanej prywatnie broszurze niejaki F. Head z Bostonu. Przytacza przytem szereg dokumentów i dat, które nadają opowiadaniu znamię prawdopodobieństwa.

Otóż, jak twierdzi autor, kapitan Kid nagrabił w czasie swych wypraw korsarskich olbrzymie skarby, które ukrył i zakopał na wschodnich wybrzeżach Ameryki, w stanie Maine. Na ślad tych skarbów wpadł w roku 1801 Jan Jakób Astor. Pieczara jednak i cały teren nad brzegiem, gdzie zakopane były skrzynie kapitana Kida, należały od dziesiątków lat do rodziny Olmstead. Astor próbował zrazu nabyć tereny podstawiając jako nabywcę trapera Cartier, kanadyjczyka, od którego nabywał futra. Olmstead odrzucił jednak ofertę. W jaki sposób Astor dotarł do tej pieczary, kiedy i jak wygrzebał skrzynie — niewiadomo.

Autor podaje jednak wyniki zbadania konta bankowego Astora w Bostonie. Do 1801 roku wykazywało ono sumę 4.000 dolarów, po tym roku wzrosło do... 500.000 dolarów. Że skrzynia kapitana Kid'a z nagrabionym skarbem zakopana była istotnie w owej pieczarze, leżącej na terenie majątku rodziny Olmstead, o tem świadczą według autora poszukiwania, które prowadził na własną rękę Fr. Olmstead. Poszukiwania te uwieńczone były sukcesem: znalazł on bowiem w pieczarze odciśnięte w glinie ślady zakopanej skrzyni żelaznej, obitej grubemi sztabami. Skarbu nie było już, wyjęto go.

Taka więc jest, według Fr. Head'a, geneza olbrzymiego majątku Astorów, którzy należą dzisiaj do szczupłego grona miljonerów amerykańskich, uważających się za arystokrację wśród tysięcy innych miljonerów świeżego stempla.

Kongres... zwolenników wina

Na jakie sposoby biorą się francuscy winiarze

Pod koniec sierpnia odbędzie się w Lozannie pierwszy międzynarodowy kongres lekarzy zwolenników wina. Przewodniczyć będzie dr. Portman, senator francuski i profesor fakultetu lekarskiego w Bordeaux. Zdawałoby się, że mamy tu do czynienia z naukowym zjazdem, na którym omawiać się będzie nowe odkrycie dotyczące pożyteczności wina. Przewidziane są przecież aż dwa wykłady o pożyteczności wina w leczeniu chorych umysłowo.

Tymczasem okazuje się, iż w opinji poważnych lekarzy ocenia się cały kongres jako kupiecką reklamę dla wina francuskiego. Prof. Portman wrócił niedawno ze St. Zjednoczonych Ameryki, gdzie w szeregu wykładów starał się wykazać znakomite zalety win francuskich, co atoli niewiele pomogło do wzmożenia eksportu do Ameryki. Jak zaś Szwajcarja reaguje na wieść o tym „propagandowym" kongresie, o tem świadczy najlepiej uchwała Związku lekarzy z siedzibą w Lozannie, który zaproszono do prac przygotowawczych kongresu, a który stanowczo tej współpracy odmówił. Ponadto Związek psychjatrów szwajcarskich przesłał stanowczy protest, zaś Zjednoczenie towarzystw higjenicznych i społecznych wypowiedziało swe zdziwienie i oburzenie przeciw temu dziwnemu kongresowi lekarzy.

Do tych protestów świata lekarskiego przyłączają się inne organizacje m. in. zjazd delegatów Związku kolejowców abstynentów, który obradował 22 i 23 czerwca w Genewie. Na tym zjeździe delegat z Francji wskazał na fakt, iż „narodowy urząd winny" pobiera rocznej subwencji rządowej 25 miljonów franków, aby przekonywać ludność Francji o... zdrowotności wina. Toteż reklamy zachęty do picia znajdują się we Francji wszędzie... w szkołach, na boiskach sportowych, w kinach, w radjo, w prasie, na wystawach i w organizacjach kobiecych.

Skąd włościanie otrzymują eter?

Zwyczaj śląski na Podkarpaciu

KRAKÓW, 16.7. W podgórskich okolicach zachodniej i środkowej Małopolski szerzy się coraz bardziej zwyczaj picia eteru, przeszczepiony ze Śląska. Wielu chłopów używa już obecnie zamiast wódki — eteru.

Niedawno policja zaobserwowała, że niejaka Agnieszka Polończyk wyjeżdża często z Dobczyc do Krakowa, gdzie kupuje eter. Gdy ją zatrzymano pewnego razu, znaleziono przy niej pięć butelek eteru, który kupiła w drogerji Romualda Wiśniewskiego przy ul. Stradom.

Onegdaj Wiśniewski odpowiadał przed sądem okręgowym za nielegalną sprzedaż eteru i skazany został na 10 miesięcy więzienia. Zaznaczyć należy, że Wiśniewski skazany już został swego czasu za sprzedawnie eteru na 8 miesięcy więzienia, a w najbliższych tygodniach stanie po raz trzeci przed sądem za ten sam występek.

Następna rozprawa dotyczyć będzie sprzedaży większych ilości eteru do Gorlic i Dobczyc. Prócz Wiśniewskiego, na ławie oskarżonych zasiądzie czterech kupców żydowskich, którzy sprzedawali truciznę chłopom.

KLEKSY

Auto-wywiad

Do Wiednia przybyła miss Gladys Baker osoba słynna z tego, że zdobyła rekord w uzyskiwaniu najtrudniejszych wywiadów. Najtwardsze orzechy do zgryzienia: jak Mussolini, Kemal Pasza, nieosiągalni słyni tenorzy i gwiazdory filmowe musieli ulec przed zręcznością miss Gladys. Oczywiście wiedeńscy specjaliści od wywiadów obskoczyli słynną rekordzistkę wywiadów, domagając się od niej natarczywie wywiadu. Jeśli się uda komukolwiek uzyskać, z nią wywiad, należy się spodziewać, że człowiek ten będzie musiał skolei udzielać innym wywiadów na temat swoich „wrażeń z rozmowy z rekordzistką w wywiadach".

Obawiam się, że ten zwarjowany łańcuch nie będzie miał, końca i wywiady będą się ciągnąć przez długie stulecia.

Aby nie ulec tej manji postanowiłem udzielić wywiadu sam sobie i na tem zakończyć moją specjalizację w tej trudnej dziedzinie. A więc: Wkładam palto, wychodzę z redakcji i udaję się do umywalni, bo tam znajduje się lustro.

Pukam.

Po chwili wchodzę do wewnątrz i odpowiadam sam sobie:

— Proszę!

Wychodzę znowu nazewnątrz i korzystając szybko z zaproszenia, wchodzę znowu do umywalni.

Dalszy przebieg rozmowy toczy się przed lustrem.

Ja: — Przychodzę prosić pana uprzejmie o krótką chwilkę rozmowy, chodzi o wywiad dla naszego pisma.

Ja: — Nie mam chwili czasu, widzi pan przecież, że jestem w umywalni...

Ja (błagalnie): — Jedną minutę! To panu wiele czasu nie zajmie (wyciągam błyskawicznie notes, i jestem czujny na każde moje słowo).

Ja (opryskliwie): — No trudno... wal pan tylko prędko.

Ja: — Pański ulubiony pies?

Ja: — Rex.

Ja: — Pański ulubiony kwiat?

Ja: — Lotos.

Ja: — Pański ulubiony temat?

Ja: — Milczenie.

Ja: — Pańskie ulubione zajęcie?

Ja: — Spanie

Ja: — Dziękuję panu uprzejmie, a teraz zechce pan skreślić kilka słów dla naszego pisma, może jakiś aforyzm, maksyma...

(Podsuwam sobie szybko arkusz papieru i watermana).

W trakcie gdy ujmuję pióro i namyślam się coby tu napisać, słyszę, że ktoś się dobija do umywalni! To nasuwa mi temat. Nonszalancho skreślam jedno tylko słowo: „Zajęte!"

Ja: (kłaniając się uniżenie). — Dziękuję stokrotnie, jeżeli to możliwe poprosiłbym pana jeszcze o fotos. To się umieści na pierwszej stronie...

Ja: — Nie mam przy sobie fotosu ale.. zaraz.. (grzebię w kieszeniach) mam tu kartkę na zdjęcie uliczne klops - film... Oto ona pójdzie pan gdzieś tam pod wskazany adres i wykupi sobie tę filmówkę. Jestem na niej z kobitką... (dodaję mrużąc filuternie oko)... a autograf dopiszcie sobie sami.

Ja: Jeszcze raz panu uprzejmie dziękuję i kłaniam się uniżenie.

To mówiąc wychodzę tyłem kłaniając się z umywalni, ku wielkiemu zdziwieniu woźnych, którzy pokazując na mnie, stukają [illegible] palcami w czoła.

Niech sobie myślą co chcą, nie doceniają znaczenia wywiadów. A ja przeżyłem ważką chwilę, czuję się jak miss Gladys i Kemal Pasza w jednej osobie. **Jur.**

Antoni Marczyński — 123

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

Przeprowadziwszy to naiwne a chytre rozumowanie, Freddy wybiegł z sali i przystąpił do wojowniczego kapitana, lecz doznał chłodnego przyjęcia, a wkońcu usłyszał szorstkie: — Odczep się pan, pókim dobry! — Prakasz, który pamiętał, jak dystyngowanym gentelmenem był jego przyjaciel dawniej, nie mógł dosyć nadziwić się jego dzisiejszej rubaszności i awanturniczości, lecz patrzał na tę zmianę z właściwą sobie wyrozumiałością; — grunt, że wojna nie wypaczyła jego charakteru, — cieszył się, — a z tą żołnierską szorstkością jest mu nawet do twarzy.

— Panie kapitanie, — Freddy przypuścił ostatnii atak, —dziś jak widzę, nie jest pan usposobiony do rozmowy, lecz nie tracę nadziei, że...

— Więc niech pan nareszcie straci nadzieję, -- odburknął Robert i skierował się ku schodom. — Prakasz, idziemy.

Freddy zastąpił drogę Hindusowi.

— Oto mój adres paryski i nowojorski, — rzekł, wcisnąwszy mu w dłoń kartę wizytową. — Jestem człowiekiem bardzo bogatym i wpływowym, mogę kiedyś przydać się pańskiemu przyjacielowi, który dzisiaj...

— Och, proszę go nie winić. Wypił tyle, że...

— Ależ to zupełnie zrozumiałe i nie żywię do niego żadnej urazy. Przeciwnie, mam dla niego moc sympatji. Niech go pan o tem zapewni i...

— Prakasz! — zabrzmiał z dołu głos Roberta. -- Ty guzdrało...

— Idę już, idę.

— Nie zapomni pan? — Ku zdumieniu służby, obserwującej zdaleka tę scenę, miljoner Prado długo i serdecznie ściskał dłoń „oberwańcowi". — Nie wyobraża sobie pan, jak bardzo mi na tem zależy. I ten bilet...

— Wsunę mu do portfelu, — wtrącił Prakasz, chcąc pozbyć się natręta i pobiegł za Robertem.

Freddy Prado odetchnął; nie wątpił, że Hindus - inwalida dotrzyma słowa i że Robert, skoro wytrzeźwieje, nie pogardzi przyjaźnią takiego potentata, jak „amerykański Zacharow", mister Prado, wspólnik Forbana, jednego z trzech najbogatszych ludzi świata. (Swoją drogą, Mr. Samuel Forban „pluł sobie w brodę" z irytacji, iż sam narzucił Pradzie 25 procent akcyj swej nowej fabryki; ten udział przedstawiał dziś wartość 30-ciu miljonów dolarów, a przecież nie zanosiło się jeszcze na rychły koniec „uprzemysłowionej rzezi ludzi" i dalsze olbrzymie zamówienia na broń wpływały nieustannie).

— To zakazane „wielkie przekleństwo" powinno się teraz odczepić ode mnie raz na zawsze, — pocieszał się Freddy, wracając na salę.

A w dwa dni później nad Sommą odbyła się pamiętna szarża kilkuset samolotów na zwycięsko maszerujące kolumny niemieckie. Ich pochód został powstrzymany, lecz brawurowo niskie loty wielu pilotów przepłaciło życiem. Pośród nich wymienił komunikat Roberta Wilkinsa, który po szarży na piechotę zapuścił się na tyły boszów i sam zaatakował śpieszący na front bawarski pułk artylerji. W pewnej chwli, jak zgodnie zeznali inni lotnicy angielscy, obserwujący to zdaleka, maszyna Roberta runęła na mały zagajnik, skąd niebawem wystrzelił ku niebu słup ognia. Nie ulegało więc wątpliwości, że kapitan Wilkins spłonął wraz z swoim aparatem.

Przeczytawszy tę notatkę, Freddy zamyślił się ponuro.

ROZDZIAŁ XXI.

Syn czarownika

Tę samą krótką notatkę z dnia 30-go kwietnia 1918-go roku, przedrukowaną w maju przez „Times of India" Zosia przeczytała dopiero we wrześniu, gdyż niezmiernie rzadko przywożono gazety do Czao - ping. Od czterech lat nie słyszała nic o Robercie, a pierwsza wiadomość była właśnie ta, że zginął.

— Mamusiu, cemu płaces?

Zosia, pochwyciwszy córeczkę w objęcia, zaczęła łkać jeszcze rzewniej; do jej nowego smutku dołączyło się rozgoryczenie, że nie może powiedzieć teraz, — płaczę, bo już nie masz tatusia, dziecino; pozostałyśmy same na świecie, zupełnie samiutkie. — Bowiem za ojca maleńkiej Szamy, (której matka w tajemnicy dała imiona: Roberta, Janina), uchodził tutaj Bahadur Pagan. Tylko jego siostra, Kamala, nie lekceważyła sobie, jak wszyscy inni domownicy, kalendarza i była przekonana, że ojcem złotowłosej Szamy jest Freddy Prado, lecz nie ośmieliła się nigdy powiedzieć tego głośno, skoro apodyktyczny brat bez wahania uznał to dziecko za swoje i (szczyt męskiej próżności!) za ogromnie podobne do niego. Niemałą rolę w postępowaniu Kamali grała litość. W listopadzie roku 1914-go Bahadur zaniemógł ciężko, a dożywotnią pamiątką tej choroby pozostał mu zupełny bezwład jednej połowy ciała. Czyż w tych warunkach nie byłoby okrucieństwem pozbawiać go złudzeń co do ojcostwa, skoro malutka Szama stała się „źrenicą jego oka" i „duszą jego duszy", jak mawiał? Zaiste tak i dlatego Kamala swoimi domysłami nie podzieliła się z nikim. Żeby zaś zabezpieczyć się przed niespodziankami ze strony Zosi, śmiertelnie nienawidzącej radżę nastraszyła ją, że Bahadur każe natychmiast zabić Szamę, jeśli dowie się, iż spłodził ją biały.

Z tych właśnie powodów Zosia z bólem serca musiała tolerować to, iż jej ukochana córeczka uważa za swego ojca księcia Pagana, „tę wstrętną, żółtą małpę". Co gorsza, musiała wpajać w Szamę szacunek i miłość do Bahadura, gdyż ów oświadczył jej kiedyś:

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Swiat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.56.6. (dział miejski i liter.-art.); 6.66.5. (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski Słowackiego 9, tel 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk — Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 — Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA